



Święto Odzyskania Niepodległości

-str. 3



W tym numerze m.in.:

■ Jubileusze Kół Gospodyń Wiejskich

■ Alpaki Helenki

■ Recytowali poezję i prozę



- str. 14



- str. 7



- str. 10

Jesienne wydarzenia

Bardzo często uczestniczę w różnego rodzaju wydarzeniach, uroczystościach i jubileuszach na terenie powiatu gliwickiego. Nie inaczej było w ostatnich tygodniach, kiedy rozmaitych uroczystości było naprawdę dużo. To bardzo cieszy, bo największą wartością naszego regionu są aktywni ludzie, którzy pracują, działają i wiele dobrego dają z siebie innym.

Spółeczność Szkoły Podstawowej w Kleszczowie (gm. Rudziniec) świętowała jubileusz 70-lecia swej placówki oświatowej, połączony z uroczystym otwarciem nowej hali sportowej. Otwarte zostało centrum przesiadkowe w Sośnicowicach. Wziąłem także udział w Konwencji Powiatów Województwa Śląskiego w Starostwie Powiatowym w Pszczynie. Starostowie pracowali m.in. nad ostateczną wersją projektu Planu Transformacji dla Województwa Śląskiego, dyskutowali na temat zmian wynagrodzeń dla samorządowców oraz rozmawiali o bieżących sprawach dot. samorządu powiatowego. Uczestniczyłem w Konkursie Poezji, Prozy i Pieśni Józefa von Eichendorffa w Szkole Podstawowej nr 1 im. Ireny Sendlerowej w Toszku. Uczestnicy prezentowali bardzo wysoki poziom znajomości języka niemieckiego, a ciekawostką okazał się film, jaki specjalnie na tę okazję dla uczestników nagrał nasz przyjaciel Helmut Riegger, starosta Powiatu Calw. Brałem też udział w jubile-



10-lecia. Raz jeszcze – wszystkiego najlepszego! Byłem na obchodach Święta Terenowych Organów Administracji Wojskowej na Ziemi Śląskiej, które odbyły się w Muzeum Śląskim w Katowicach. Samorząd Powiatu Gliwickiego otrzymał pamiątkową statuetkę, w podziękowaniu za dotychczasową współpracę. Natomiast w dniu spotkania wóldarzy miast i gmin powiatu gliwickiego w Knurowie z radością przyjęliśmy informację o środkach, jakie samorządy otrzymały w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Symboliczne czeki z Polskiego Ładu kilka dni później z rąk posłów naszego regionu, Barbary Dziuk i Jarosława Gonciarza odebrali w Starostwie Powiatowym w Gliwicach wóldarze naszych gmin. To są bardzo duże pieniądze, umożliwiające realizację poważnych przedsięwzięć również na naszym terenie. Powiatowi Gliwickiemu przyznano 6,3 mln zł na termomodernizację Domów Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach oraz „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej. Oznacza to dla nas dalszy rozwój. Cieszę się, że środki przyznane zostały właśnie na pomoc społeczną, ponieważ niełatwo jest pozyskać na ten cel pieniądze z innych funduszy. Listopad zaś jest miesiącem zadumy nad grobami naszych bliskich i znajomych, którzy odeszli. 11 listopada to czas świętowania podczas Święta Odzyskania Niepodległości.

Starosta gliwicki
WALDEMAR DOMBEK



DPS „Ostoja” w Sośnicowicach otrzyma środki na termomodernizację w ramach Polskiego Ładu.

uszach Kół Gospodyń Wiejskich. Rocznicę 50-lecia działalności świętowało KGW w Paniówkach, a Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich w Bojszowie obchodziło uroczystość swojego

W powiecie gliwickim również o tym pamiętamy.

Wspominamy tych, co odeszli

Podczas październikowej sesji Rady Powiatu Gliwickiego pożegnaliśmy Panią Romanę Gozdek, naszą długoletnią rzeczniczkę Starostwa Powiatowego w Gliwicach oraz redaktor naczelną Wiadomości Powiatu Gliwickiego, która przeszła na emeryturę (więcej piszemy na str. 16).

Radni wysłuchali m.in. analizy oświadczeń majątkowych radnych za rok 2020, sprawozdania z prac Zarządu Powiatu Gliwickiego oraz podjęli uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy nierucho-

2006 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Gliwickiego. Przez dwie kadencje piastował urząd sołtysa Paczynki w gminie Toszek. Janusz Bekus pochowany został 12 października na Cmentarzu Komunalnym w Pyskowicach.



W ostatniej drodze towarzyszyli mu także przedstawiciele Powiatu Gliwickiego. 13 października odszedł Władysław Macowicz, radny Rady Powiatu Gliwickiego I kadencji w latach 1998-2002. Był dyrektorem pyskowskiego liceum, historykiem, autorem wielu artykułów i interesujących wystaw. W latach 80. pełnił funkcję inspektora



Podczas minionej sesji Rady Powiatu Gliwickiego uroczystość pożegnano panią rzeczniczkę.

mości położonej w Pyskowicach przy ul. Wojska Polskiego 10, w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej Powiatu Gliwickiego na lata 2021 – 2024 oraz w sprawie zmian w uchwale budżetowej Powiatu Gliwickiego na rok 2021. Listopad jest miesiącem jesiennego zamyślenia i wspomnień o tych, którzy odeszli. Jak co roku, także i tym razem przed 1 listopada postawiliśmy znicze z herbem powiatu gliwickiego naszym zmarłym kolegom, niegdyś radnym Rady Powiatu Gliwickiego oraz byłym starostom. W tym roku, 8 października zmarł Janusz Bekus - radny Rady Powiatu Gliwickiego II kadencji, samorządowiec i społecznik. Był radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miasta i Gminy Toszek, w latach 2002-

Oświaty i Wychowania w Pyskowicach, a w latach 1969-1984 był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, otrzymał m.in. nagrodę Bene Meritus, przyznawaną przez Radę Powiatu Gliwickiego. Przez wiele lat Pan Władysław był w stałym kontakcie z nami, służąc radą i zapasami swojego bogatego archiwum pełnego książek, dokumentów i materiałów o naszym regionie. Władysław Macowicz został pochowany 15 października na Cmentarzu Komunalnym w Pyskowicach. Byliśmy z nim podczas ostatniej drogi.

Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
ANDRZEJ KUREK

Realizacja zadań oświatowych

W październiku obradowała sześć komisji Rady Powiatu Gliwickiego. Komisja Rewizyjna analizowała proces rekrutacji i zatrudniania oraz awansowania pracowników Starostwa Powiatowego w Gliwicach w 2020 r., Komisja Skarg, Wniosków i Petycji rozpatrywała petycję dotyczącą respektowania przez władze samorządowe wolnego wyboru mieszkańców do szczytów przeciwko Covid-19, Komisja Budżetu i Finansów zajmowała się sprawami bieżącymi z zakresu budżetu Powiatu Gliwickiego, a Komisja Zdrowia i Wsparcia Rodziny debatowała nad sytuacją finansową Szpitala w Pyskowicach Sp. z o.o.

Natomiast Komisja Oświaty, Kultury i Sportu zebrała się w tej kadencji po raz 34. we czwartek, 21 października 2021 r. Obrady komisji prowadziła Jolanta Leśniowska, jej

wiceprzewodnicząca. Sprawozdanie z realizacji zadań oświatowych w Powiecie Gliwickim za rok szkolny 2020/2021 bardzo szczegółowo zdała Anetta Krzezińska, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych, która dokładnie omówiła informacje m.in. o wynikach egzaminu ósmoklasisty, naborze do szkół powiatowych, egzaminie maturalnym i egzaminie zawodowym, z uwzględnieniem działań podejmowanych przez szkoły i poradnie, nakierowanych na kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Przedstawiła też informacje o wynikach nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez Śląskiego Kuratora Oświaty w szkołach i poradniach.

- Bardzo cieszymy się z wyników egzaminów maturalnych i zawodowych w Zespole Szkół im. Ignacego Jana Paderewskiego w Knurowie oraz w Zespole Szkół im. Marii Ko-

nopnickiej w Pyskowicach. Wyniki, jakie uzyskali uczniowie, są naprawdę bardzo dobre. Trochę słabsze oceny z egzaminów maturalnych i zawodowych odnotowaliśmy w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie. Dokładnie to analizowaliśmy i obecnie pracujemy nad programem naprawczym tej sytuacji. Wiele jeszcze



Październikowe posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

wyzwań przed nami w dziedzinie powiatowej edukacji – mówił Adam Wojtowicz, wicestarosta gliwicki.

Członkowie komisji zauważyli jednak zmiany na lepsze w wyglądzie i doposażeniu powiatowych szkół w nowe pracownie, pomoce naukowe i dydaktyczne. Na tle innych placówek oświatowych regionu, szkoły powiatu gliwickiego, zarówno średnie, jak i specjalne wyróżniają się naprawdę znakomitym

wyposażeniem i wyglądem remontowanych i modernizowanych na bieżąco budynków. Zmiany na lepsze w tym względzie były możliwe m.in. dzięki środkom z budżetu Powiatu Gliwickiego, ale także z programów unijnych, w ramach prowadzonych projektów edukacyjnych.

- Członkowie komisji rozmawiali o aktualnej sytuacji w naszych szkołach, analizowali dane statystyczne przedstawione przez merytoryczny wydział dot. szkół średnich, specjalnych oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych na terenie powiatu gliwickiego. Z pewnością zawsze cieszą nas dobre wyniki egzaminów maturalnych i zawodowych oraz liczniejsze nabory uczniów do naszych placówek. Mówiliśmy także o planach edukacyjnych i możliwościach finansowych na te cele – podsumowała obrady Jolanta Leśniowska, wiceprzewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

(MFR)

Święto Odzyskania Niepodległości

11 listopada świętowaliśmy 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji niemal we wszystkich miejscowościach naszego powiatu, zorganizowano uroczystości o charakterze patriotycznym.

W kościołach odbyły się uroczyste msze święte w intencji naszej Ojczyzny oraz przemarsze w miejsca

pamięci, gdzie składano kwiaty i śpiewano polski hymn. Tak było m.in. w Gierałtowicach, Knuro-



W Toszku także uczczono pamięć Niepodległej.

wie, Pyskowicach, Toszku i Wilczy.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele samorządu powiatu, gmin, województwa, organizacje społeczne wraz ze sztandarami oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy. Waldemar Dombek, starosta gliwicki uczestniczył w obchodach święta narodowego w Wilczy, był tam także Bartłomiej Kowalski, radny Sejmiku Województwa Śląskiego. Adam Wojtowicz, wicestarosta gliwicki był obecny na uroczystościach w Toszku i w Pyskowicach, w Pyskowicach towarzyszyli mu radni Rady Powiatu Gliwickiego, Anna Smył i Andrzej Frejno. Ewa Jurczyga, członek Zarządu Powiatu Gliwickiego oraz obaj wiceprzewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego Włodzimierz Gwiżdż i Henryk Hibszer reprezentowali Samorząd Powiatu Gliwickiego na uroczystościach w Knurowie, a radni Ra-



Tak ślubowali uczniowie klasy mundurowej.

dy Powiatu Gliwickiego: Eugeniusz Loska, Marek Marcisz i Mirosław Marcol uczestniczyli w obchodach Święta Odzyskania Niepodległości w Gierałtowicach.

W tym uroczystym dniu przysięgę i ślubowanie złożyli uczniowie z klas mundurowych Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie oraz Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach.

Starosta gliwicki Waldemar Dombek uczestniczył również w obchodach niepodległościowych

w Gliwicach. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w katedrze, której przewodniczył bp Jan Kopiec a następnie w uroczystym przemarszu w asyście wojskowej, uczestnicy udali się pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wiązanek kwiatów. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele Miasta Gliwice, parlamentarzyści, kombataneci oraz delegacje konsulatu Republiki Francuskiej i Republiki Federalnej Niemiec.

(MFR, PSZ)

Środki dla gmin z „Polskiego Ładu”

4 listopada w Starostwie Powiatowym w Gliwicach posłowie na Sejm RP, Barbara Dziuk i Jarosław Gonciarz przekazali samorządowcom z powiatu gliwickiego promesy z Rządowego Funduszu Programu Inwestycji Strategicznych.

–Bardzo sobie cenimy współpracę z samorządami powiatu gliwickiego. U uruchomienie tak dużego programu, jakim jest „Polski Ład” wymagało dużej pracy organizacyjnej i legislacyjnej. Przekazujemy wódmarzom symboliczne czek, za którymi pójda środki na realizację konkretnych celów. Duża praca przed wami, bo trzeba będzie projekty zrealizować i rozliczyć. To jest pierwszy nabór, za nim będą kolejne. Mamy nadzieję, że

większość wódmarzy jest zadowolona z otrzymanych środków, choć może chcielibyśmy, aby było ich jeszcze więcej – zgodnie mówili Barbara Dziuk i Jarosław Gonciarz, posłowie na Sejm RP.

Przypomnijmy, że powiatowi gliwickiemu przyznano 6,3 mln zł na termomodernizację Domów Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sośnicowicach oraz „Zameczek” w Kuźni Nieborowskiej. Spore kwoty otrzymały także gminy powiatu gliwickiego. Gmina Gierałtówce dostała 4,3 mln zł na budowę dwóch chodników w sołectwach Paniówki i Gierałtówce. Knurów otrzymał 22,1 mln zł na odwodnienie w rejonach osiedli Wojska Polskiego I i Wojska Polskiego II, gmina Pil-



Wódmarzy gmin powiatu gliwickiego otrzymali czek z „Polskiego Ładu”.

chowice blisko 10,9 mln na dwa zadania - przebudowę dróg gminnych w Stanicy, Leboszowicach i Żernicy oraz na budowę przedszkola w Stanicy. Pyskowice – blisko 4,7 mln zł na przebudowę ciągu ulic Kard. Stefana Wyszyńskiego - Armii Krajowej - Mickiewicza i ponad 7,3 mln zł na termomodernizację SP nr 3 oraz hali widowiskowo-sportowej im. H. Wagnera. Rudziniec wzbogaci się o 8,55 mln na modernizację stacji uzdatniania wody w Niewieszu oraz

wymianę rur wodociągowych. Sośnicowice otrzymały 9,5 mln zł na budowę drogi przy ul. Smolnickiej w Sośnicowicach wraz z kanalizacją deszczową i sanitarną oraz siecią wodociągową. Toszek dostał 1,35 mln zł na termomodernizację Szkoły Podstawowej w Pniowie, a Wielowieś w sumie 9,8 mln zł na budowę kanalizacji sanitarnej i oczyszczalni ścieków w Dąbrówce oraz na budowę żłobka i domu dziennego pobytu w Wielowsi.

- Cieszę się, że do powiatu gliwickiego trafia naprawdę sporo pieniędzy na ściśle określone zadania. Wielu naszych mieszkańców ma przeświadczenie, że my te środki możemy wykorzystać na inne cele, niż te, im przypisane. Niestety, tak nie jest i pieniądze muszą zostać wydane na realizację konkretnych zadań – dodał Waldemar Dombek, starosta gliwicki.

(MFR)



Podpisanie porozumienia jest sformalizowaniem niezwykle żywej współpracy strażaków ochotników.

Podpisanie umowy druhow z OSP

W piątek, 29 października 2021 r. w Ratuszu Miejskim w Gliwicach podpisane zostało porozumienie między Powiatowym Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych RP Gliwic i Powiatu Gliwickiego i czeskim odpowiednikiem - Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych w Opawie.

Trójstronne porozumienie podpisali: Roman Kruźbersky, prezes Związku OSP w Opawie, Tomasz Włoczyk, prezes Zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP

Miasta Gliwice i Andrzej Frejno, prezes Zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Powiatu Gliwickiego. Na spotkaniu obecni byli m.in. Ewa Weber, zastępca prezydenta Miasta Gliwice, Adam Wojtowicz, wicestarosta gliwicki, Roman Klecha, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Gliwicach, ks. Piotr Faliński, kapelan strażaków ochotników i reprezentacja strażaków ochotników z naszego terenu oraz z czeskiej Opawy.

– Dzisiejsza uroczystość jest jedynie sformalizowaniem naszej

współpracy, jaką prowadzimy już od dłuższego czasu. Chcemy nadal dzielić się doświadczeniem, prowadzić wspólnie szkolenia młodzieży, uczestniczyć w turniejach i zawodach pożarniczych oraz doskonalić się w ochronie życia i mienia mieszkańców naszych regionów. Tym samym łączymy nasze siły i działalność druhow ochotników z dwóch krajów – zgodnie mówili strażacy ochotnicy z Gliwic, Powiatu Gliwickiego i czeskiej Opawy.

(MFR)



Józef Frejno.



Andrzej Michalski.



Janusz Bekus



Władysław Macowicz

Znicze zapłonęły...

Osiem zniczy z herbem Powiatu Gliwickiego zapłonęło tuż przed Dniem Wszystkich Świętych na grobach osób zasłużonych dla naszego samorządu.

Niewielkie herby Powiatu Gliwickiego na świecach przypominały, że tu leżą zmarli, którzy część swego życia poświęcili pracy na rzecz samorządu powiatowego.

Pierwszy zapłonął na grobie śp. Zbigniewa Pańczyka – pierwszego starosty gliwickiego, który tworzył samorząd powiatowy po reformie administracyjnej w 1998 r. Mogiła Zbigniewa Pańczyka znajduje się na gliwickim Cmentarzu Centralnym. Był postacią zasłużoną nie tylko dla Powiatu Gliwickiego. W czasach PRL-u aktywnie działał w „Solidarności”, a w historii zapisał się jako pierwszy niekomunistyczny prezydent Gliwic.

Drugi znicz zaświecono na mogiłę Adama Szczypki – zmarłego starosty gliwickiego, pełniącego tę funkcję w latach 2006 – 2008 r. Z wykształcenia mgr inż. budownictwa, przez długie lata związany był z górnictwem, pełniąc również wysokie funkcje samorządowe: radnego, zastępcy prezydenta Knuruwa, a następnie starosty gliwickiego. Adam Szczypka pochowany jest na Cmentarzu Komunalnym w Knuruwie.

Kolejny znicz zapłonął na grobie Marii Nowak-Kowalskiej, która była radną i członkiem Zarządu Powiatu Gliwickiego I kadencji, samorządowcem zasłużonym także dla gminy Toszek, gdzie przez długi czas pełni-

ła funkcję wiceburmistrza. Zawodowo była stomatologiem, ale dużą część swego życia poświęciła na działalność społeczną, kulturalną, historyczną i pomoc innym. Spoczywa na cmentarzu w Toszku.

Czwarty znicz zapalony został na cmentarzu w Smolnicy, gdzie spoczywa Marcin Stroncsek. Był radnym Rady Powiatu Gliwickiego oraz członkiem Zarządu Powiatu Gliwickiego, pełnił funkcję dyrektora Szpitala w Knuruwie. Od 1990 r. do 1998 r. był najpierw wójtem, a następnie burmistrzem swej rodzimej gminy – Sośnicowic, po raz kolejny wybrany został na burmistrza w 2010 i 2014 r.

Następny znicz zapłonął na cmentarzu w Poniszowicach. Pochowany jest tu śp. Józef Frejno – radny pierwszej kadencji Rady Powiatu Gliwickiego. Był niezrównanym samorządowcem oddanym swej małej ojczyźnie. Przez lata sprawował funkcję sołtysa w sołec-



twie Niewieszce, gdzie też aktywnie działał m.in. na rzecz OSP.

Szósty znicz zaświecono na płycie nagrobnej śp. dr. Andrzeja Michalskiego – długoletniego radnego

Powiatu Gliwickiego. Był wspaniałym lekarzem, oddanym swym pacjentom w Knuruwie. Choć sam przez całe życie borykał się z poważną chorobą, uśmiech nigdy nie zniknął z jego twarzy, był pełen optymizmu, którym zarażał innych.

W bieżącym roku w październiku pożegnaliśmy dwóch byłych radnych Rady Powiatu Gliwickiego – Janusza Bekusa i Władysława Macowicza. Obaj spoczęli na Cmentarzu Komunalnym w Pyskowicach, gdzie zapłonęły siódmy i ósmy znicz od Samorządu Powiatu Gliwickiego. Janusz Bekus był radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miasta i Gminy Toszek, w latach 2002-2006 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Gliwickiego. Przez dwie kadencje był sołtysiem Paczynki. Bardzo pogodny i szanowany.

Władysław Macowicz był radnym Rady Powiatu Gliwickiego I kadencji w latach 1998-2002 i laureatem nagrody Bene Meritus, przyznawanej przez Radę Powiatu Gliwickiego. Przez całe życie związany z naszym regionem, m.in. jako nauczyciel i wieloletni dyrektor Liceum im. Marii Konopnickiej w Pyskowicach.

Znicze zapalili radni naszego powiatu i członkowie Zarządu Powiatu Gliwickiego, którzy pochylili się nad grobami swoich zmarłych kolegów. Uczynili to w imieniu całej Rady Powiatu Gliwickiego, z inicjatywy jej przewodniczącego, Andrzeja Kurka. Pamięć o bliskich nam ludziach jest ogromnie ważna.

(RG)



Zbigniew Pańczyk.



Adam Szczypka.



Maria Nowak-Kowalska.



Marcin Stroncsek.

Władysław Macowicz – wspomnienie

13 października 2021 r. zmarł Władysław Macowicz, radny Rady Powiatu Gliwickiego I kadencji w latach 1998-2002. Publikował w Zeszytach Gliwickich i Przeglądzie Pyskowskim, przygotował do druku album starych widokówek - Pyskowic i Toszka, pasjonat dziedzictwa kulturowego powiatu gliwickiego, kopalnia wiedzy o jego historii – autor rysu historycznego powiatu gliwickiego.

Jeśli potrzebne były jakieś wiadomości z historii regionu, materiały historyczne, dokumentacja do pracy magisterskiej albo zdjęcia na okolicznościową wystawę, czy to starszy, czy młodszy mieszkaniec Pyskowic i okolic biegł do Władysława Macowicza, który był kopalnią wiedzy o regionie, ale także posiadaczem wielu informacji i dokumentów związanych z jego historią. Ten wieloletni dyrektor pyskowskiego

liceum, radny, historyk, ale przede wszystkim znawca dawnych dziejów był twórcą i autorem wielu poczytnych artykułów i interesujących wystaw m.in. w pyskowskim ratuszu. Był także numizmatykiem i filatelistą.

Władysław Macowicz urodził się 2 stycznia 1930 roku w Gródku Jagiellońskim. Z ziemią gliwicką związany był od 1945 roku, kiedy po wojnie osiedlił się tu wraz ze swoją rodziną. Edukację kontynuował w gimnazjum, a następnie w Liceum Męskim w Gliwicach, po ukończeniu których podjął studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Pierwszą pracę podjął jako kierownik Szkoły Podstawowej w Kamieńcu, w której uczył kilku przedmiotów, w tym ulubionej historii. W 1962 roku związał się na stałe z Pyskowicami obejmując stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im.

Marii Konopnickiej w Pyskowicach. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany i odznaczany. Otrzymał m.in. Złotą Odznakę ZNP w 1978 roku, Złoty Krzyż Zasługi w 1975 roku, Medal Komisji Edukacji Narodowej w 1981 roku, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w 1984 roku, Odznakę Przyjaciela Dziecka w 1979 roku, Odznakę Zasłużony dla Okręgu Katowickiego Polskiego Związku Filatelistów w 1999 roku, Złotą Odznakę Zasłużony dla Rozwoju Województwa Katowickiego w 1975 roku oraz Złotą Odznakę Zasłużony dla Województwa Śląskiego w 2009 roku. Był także laureatem nagrody Bene Meritus przyznawanej przez Radę Powiatu Gliwickiego.

W 1981 roku Minister Oświaty powołał go na stanowisko Inspektora Oświaty i Wychowania w Pyskowicach, a władze miasta rozszerzyły zakres jego działania o kierowanie

kulturą i sportem w mieście. Kiedy przeszedł na emeryturę, jako człowiek silnie związany z kulturą, mający wysoką świadomość historyczną i bogate zainteresowania, podjął się szeroko pojętej pracy na rzecz lokalnej społeczności, w której mógł nadal wykorzystywać swoje umie-

jętności. Wielokrotnie obierany był radnym. Kolekcjoner, pasjonat numizmatyki i filatelistyki silnie związał się z Polskim Związkiem Filatelistów. Był niezwykle barwną postacią angażującą się w sprawy Pyskowic, powiatu gliwickiego i regionu.

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ



Władysław Macowicz oprowadzał po wielu wystawach.

Foto: MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Centrum przesiadkowe w Sośnicowicach

Sośnicowice mają nowe, wygodne centrum przesiadkowe. Pasażerowie korzystać będą mogli z niego już od 3 listopada. Centrum przesiadkowe zlokalizowane jest w bardzo dogodnym miejscu – tuż obok Strefy Aktywności Gospodarczej oraz cmentarza, przy ul. Gliwickiej (DW 408) łączącej Sośnicowice z Gli-

wicami i prowadzącej do zjazdu na autostradę A4.

18 października przecięto symboliczną wstęgę. Dokonali tego starosta gliwicki Waldemar Dombek, burmistrz Sośnicowic Leszek Kołodziej, przewodnicząca Rady Gminy w Sośnicowicach Regina Bargiel, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach Zbigniew Tabor

oraz Grzegorz Kwitek z Zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Inwestycja kosztowała ponad 5,6 mln zł, z czego tylko niecałe 1,3 mln zł stanowiły środki własne gminy Sośnicowice. Resztę pokryło dofinansowanie z UE – to niemal 3 mln zł z RPO WSL na lata 2014-2020 i z budżetu państwa. Kwotą ponad 721 tys. zł inwestycję dofinansowała Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych pochodziło blisko 700 tys. zł.

Na centrum przesiadkowe składają się obszerny plac manewrowy w formie ronda, 5 przystanków z wiatami, parkingi dla samochodów i rowerów, pasy włączenia i wyłączenia z ruchu, ciągi piesze i rowerowe, 5 tablic informacyjnych z wyświetlaczami, samoobsługowa stacja naprawy rowerów, sanitariat dostosowany dla osób z niepełnosprawnościami, oświetlenie, mała architektura, moni-



Węzeł będzie integrował transport autobusowy z ruchem rowerowym, pieszym oraz indywidualnym ruchem samochodowym.



Nowe, bardzo ładne centrum przesiadkowe w Sośnicowicach

toring, świeżo nasadzona zielen. Wykonane też zostały m.in. przyłącza – instalacje zasilania umożliwiające zainstalowanie stacji ładowania pojazdów elektrycznych i stanowiska dla food trucków.

– Budowa węzła przesiadkowego w Sośnicowicach miała na celu zwiększenie atrakcyjności transportu publicznego dla pasażerów i co za tym idzie, ma spowodować większe wykorzystanie niskoemisyjnego transportu miejskiego – wyjaśnia burmistrz Leszek Kołodziej. – Węzeł będzie integrował transport autobusowy z ruchem rowerowym, pieszym oraz indywidualnym ruchem samochodowym. Na węźle przesia-

dać się będą także pasażerowie z lokalnych połączeń autobusowych, zbierających pasażerów z poszczególnych sołectw z terenu gminy, do linii łączących Sośnicowice z Gliwicami.

– Cieszę się, że na terenie naszego powiatu powstało kolejne, nowoczesne centrum przesiadkowe – mówi starosta Waldemar Dombek. – Inwestycje te przyczyniają się do lepszego skomunikowania wielu miejscowości gmin powiatu gliwickiego i podnoszą jakość życia ich mieszkańców. Na ich budowie zyskują zarówno mieszkańcy, jak i gminy oraz powiat.

Tekst i zdjęcia: ROMANA GOZDEK

Spotkanie samorządowców, czyli G-8

G8 – tak potocznie nazywają się spotkania starosty gliwickiego z wóldarzami gmin wchodzących w skład powiatu gliwickiego. Gmin jest właśnie osiem, stąd nazwa tych cyklicznych spotkań samorządowców. Każde kolejne organizowane jest w innej gminie naszego powiatu.

Spotkanie G-8 odbyło się 25 października w Ratuszu Miejskim w Knurowie. Uczestniczył w nim także poseł Jarosław Gonciarz. Gości przywitał prezydent Knurowa Adam Rams, a w tematykę spotkania wprowadził wszystkich starosta gliwicki, Waldemar Dombek.

– Dziękuję prezydentowi Knurowa, burmistrzom Pyskowic, Toszka i Sośnicowic oraz wójtom Gierałtowic, Pilchowic, Rudzińca i Wielowsi za dobrą współpracę – mówił starosta. – Świadczą o niej m.in. inwestycje i remonty, realizowane w ramach naszej wspólnej Inicjatywy Samorządowej na drogach powiatowych.

Poseł Jarosław Gonciarz przekazał informację o środkach, jakie samorządy otrzymały w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Konkretnie kwoty podał prezydent Adam Rams. – Są to bardzo duże pieniądze, umożliwiające realizację bardzo poważnych przedsięwzięć na naszym terenie – podkreślił.

Wóldarze omówili także wiele aktualnych spraw istotnych dla rozwoju powiatu gliwickiego.

(RG)



Wóldarze miast i gmin powiatu gliwickiego ze starostą gliwickim.

Konwent Powiatów Województwa Śląskiego w Pszczynie



Na zdjęciu starostowie górnośląskich powiatów.

20 października w Starostwie Powiatowym w Pszczynie odbył się Konwent Powiatów Województwa Śląskiego. Uczestniczył w nim również Waldemar Dombek, starosta gliwicki. Starostowie pracowali m.in. nad ostateczną wersją pro-

jektu Planu Transformacji dla Województwa Śląskiego, dyskutowali na temat zmian wynagrodzeń dla samorządowców oraz rozmawiali o bieżących sprawach dot. samorządu powiatowego.

(oprac. MFR)

Uczcili myśliwskie tradycje

Członkowie zabrzańskiego Koła Łowieckiego „Żbik” 6 listopada uczcili pamięć św. Huberta, kultywując myśliwskie tradycje podczas wspólnego polowania w sośnicowickich lasach oraz biesiadując w nowo wybudowanej, okazałej drewnianej wiacie w Lesie Smolnickim.

– Nasze koło liczy 49 członków, w tym trzy Diany, czyli polujące na zwierzynę panie. Dzisiejsza uroczystość jest hołdem ku czci naszego patrona św. Huberta, ale także okazją do złożenia podziękowań wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania nowej wiaty w pięknym Lesie Smolnickim. Będzie ona dostępna dla odwiedzających las, aby mogli tutaj odpocząć czy schronić

się przed deszczem – mówił Adam Grabowy, prezes zarządu Koła Łowieckiego „Żbik” w Zabrze.

Myśliwi uhonorowali króla polowania, którym został leśniczy Piotr Kulczyzna.

Podczas tradycyjnych obchodów Hubertusa myśliwym i leśnikom towarzyszyli Waldemar Dombek, starosta gliwicki, Maciej Gogulla, wójt Pilchowic oraz Bernard Wilczek, zastępca burmistrza Sośnicowic.

(MFR)



Samorządowcy odwiedzili myśliwych.

EKO - Wiadomości

POWIATU GLIWICKIEGO

Zielone czeki

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyjmuje jeszcze zgłoszenia w jednym z najważniejszych i największych konkursów w województwie śląskim związanym z ochroną środowiska - „Zielone czeki”. Nagrody przyznawane są corocznie z okazji Dnia Ziemi, za działalność na rzecz ochrony środowiska. Zgłoszenia można składać do 19 listopada.

- W tej edycji konkursu chcemy przyznać nagrody w czterech kategoriach: Ekologiczna osobowość roku, Gmina przyjazna dla czystego powietrza, Inwestycja proekologiczna roku oraz Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej. Kapituła będzie miała też możliwość przyznania nagrody specjalnej – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Liczba kategorii, w porównaniu do ubiegłego roku, została zmniejszona z pięciu do czterech. Zgodnie z regulaminem nominowanymi mogą być: w kategorii Ekologiczna osobowość roku – osoba fizyczna; w kategorii Gmina przyjazna dla czystego powietrza - gminy wiejskie, miejskie, miejsko-wiejskie oraz miasta na prawach powiatu; w kategorii Inwestycja proekologiczna roku mogą wziąć udział beneficjenci pomocy finansowej z WFOŚiGW w Katowicach, którzy w 2020 roku zakończyli realizację zadania dofinansowanego ze środków Funduszu (z wyłączeniem osób fizycznych); w kategorii Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej - organizacje pozarządowe (w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.2003 r. o działalności pożytku

ku publicznego i wolontariacie) z terenu województwa śląskiego prowadzące działalność proekologiczną.

To druga edycja konkursu, w którym mogą brać udział już nie tylko osoby fizyczne, tak jak było to dotychczas. W ubiegłym roku konkurs doczekał się sporych zmian organizacyjnych.

- Zmieniliśmy m.in. regulamin, w którym wprowadziliśmy nowe kategorie, tak, żeby w konkursie mogły brać udział poza osobami fizycznymi, także gminy, przedsiębiorstwa i organizacje pozarządowe. Modyfikacji po wielu latach uległy też logo i statuetka konkursu – dodaje Aleksandra Kusza, dyrektor biura katowickiego Funduszu.

Nagrodami w konkursie są „Zielone czeki” o wartości 10 tys. zł, statuetki i dyplomy honorowe.

Zgłoszenia do konkursu wraz z wnioskiem i uzasadnieniem można przesłać listem poleconym, kurierem bądź dostarczyć osobiście do WFOŚiGW w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 19, do 19 listopada 2021 roku do godziny 15.30. Listę laureatów poznamy do 31 grudnia 2021 r.

Pierwsze „Zielone czeki” z okazji Dnia Ziemi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przyznał w 1994 roku. Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się pasjonaci ochrony środowiska - naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy, miasta i stowarzyszenia.

Regulamin i wzory dokumentów zgłoszeniowych do konkursu do pobrania na www.wfosigw.katowice.pl.

(oprac. MFR)



Foto: ARCHIWUM WFOŚiGW w KATOWICACH

Tak dla czystego powietrza

Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym, uczniów szkół podstawowych i świetlic środowiskowych do udziału w Konkursie Plastycznym na ekologiczny plakat z zakresu efektów likwidacji niskiej emisji pt. „TAK dla CZYSTEGO POWIETRZA” organizowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Konkurs ma zasięg wojewódzki i obejmuje dzieci w wieku przedszkolnym, uczniów szkół podstawowych, świetlic środowiskowych z terenu województwa śląskiego:

Kategoria A – dzieci w wieku przedszkolnym,
Kategoria B – 6-7 lat,
Kategoria C – 8-9 lat,
Kategoria D – 10-11 lat,
Kategoria E – 12-13 lat,
Kategoria F – 14-15 lat,

którzy w czasie trwania Konkursu przystąpią do niego zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie Konkursu.

1. Konkurs ogłoszony jest na stronie internetowej Funduszu www.wfosigw.katowice.pl.

2. Prace konkursowe, zgodnie z regulaminem konkursu, należy nadsyłać do 30 listopada 2021 roku do godz. 15.30 (decyduje data wpływu do WFOŚiGW w Katowicach) na adres Organizatora (ul. Plebiscytowa 19, 40-035 Katowice) z dopi-

Uwaga na „sprzedawców” fotowoltaiki



Warto sprawdzać informacje od sprzedawców fotowoltaiki.

Nadejście jesieni i początek sezonu grzewczego sprzyjają prowadzeniu akcji marketingowych reklamujących usługi montażu oraz sprzedaż przyjaznych środowisku źródeł ciepła i energii elektrycznej w tym fotowoltaiki.

Działania te, ze względu na ich proekologiczny charakter, zasługują na wsparcie, należy jednak zwrócić uwagę, że oferenci takich usług i produktów powinni przestrzegać praw konsumenta w tym przekazywania mu rzetelnych i pełnych informacji.

Szczególny niepokój wzbudziły w nas tym samym docierające do nas informacje o oferowaniu wymienionych wyżej usług i produktów w ramach rzekomego „programu powiatowego”.

Dlatego informujemy, iż Powiat Gliwicki ani żaden inny podmiot

działający w jego imieniu nie realizuje obecnie programu działań zmierzających do wymiany źródeł ciepła czy zabudowy i sprzedaży urządzeń do wytwarzania energii z alternatywnych źródeł energii (w tym paneli fotowoltaicznych) dla mieszkańców.

Jednocześnie wyjaśniamy, że w chwili obecnej działania zmierzające do ograniczenia niskiej emisji w tym poprzez wymianę źródeł ciepła podejmowane są (lub należy spodziewać się ich podjęcia) przez urzędy gmin powiatu gliwickiego oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Do wymienionych urzędów i instytucji należy zwracać się bezpośrednio w przypadku zapytań i niejasności w przedmiotowej sprawie.

MARIUSZ DYKA

Posadzili drzewa

Z inicjatywy gliwickiej firmy KIRCHHOFF POLSKA Sp. z o.o. we współpracy z Nadleśnictwem Rudziniec, 6 listopada 2021 r. posadzono 172 drzewa w parku dendrologicznym za budynkiem Nadleśnictwa w Rudziniecu.

Sadzonki rozmaitych drzew sędzieli pospołu m.in.: pracownicy KIRCHHOFF POLSKA Sp. z o.o., strażacy-ochotnicy z OSP Brzezinka, młodzi członkowie klubu sportowego z Brzezinki wraz z rodzicami, pracownicy Nadleśnictwa Rudziniec wraz z nadleśniczym, Wiesławem Kucharskim oraz starosta gliwicki, Waldemar Dombek reprezentujący samorząd oraz inni goście.

- Nasza firma, choć specjalizuje się w branży motoryzacyjnej, bo produkujemy nadwozia, zderzaki i części karoserii, bierze czynny udział w akcjach ekologicznych i bardzo dba o środowisko naturalne. Inicjatywa wysadzenia 1785 drzew, bo tyle udało nam się ich posadzić w okolicznych lasach, to wielka korzyść dla przyszłych pokoleń gminy Rudziniec i powiatu gliwickiego – podkreśla Rafał Lechowski, wiceprezes KIRCHHOFF POLSKA Sp. z o.o.

Odsłonięto także pamiątkową tablicę, na której znalazła się liczba posadzonych drzew, różnych gatunków, jak m.in. sosna, dąb, buk, dereń czy jarzębina itd.

(MFR)

skiem „Konkurs plastyczny”. Prace przesłane po terminie nie będą brać udziału w konkursie.

3. Rozstrzygnięcie konkursu oraz ogłoszenie wyników nastąpi w grudniu 2021 roku.



Osobą do kontaktu w sprawie Konkursu jest Pani Joanna Kosma, tel. 32 6032 305, e-mail: j.kosma@wfosigw.katowice.pl.

Regulamin i karta zgłoszenia na www.wfosigw.katowice.pl.



Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Alpaki Helenki

W Kotulinie w gminie Toszek u państwa Małgorzaty i Andrzeja Maniosów od niedawna mieszkają śliczne alpaki – alpaki Helenki. Te nietypowe dla naszego krajobrazu zwierzęta zaaklimatyzowały się w powiecie gliwickim, wyglądają na szczęśliwe i budzą ogromne zainteresowanie nie tylko dzieci, ale także dorosłych. Były już bohaterkami prognozy pogody w programie Dzień Dobry TVN, a na spacer wyprowadzał je sam Bartek Jędrzejak, prezenter pogody. Alpaki są nie lada atrakcją, ale pomagają też w terapii dzieci z niepełnosprawnościami.

Wszystko zaczęło się ponad rok temu, kiedy na świecie zapanowała pandemia koronawirusa. Wiosną 2020 r. wiadomo już było, że rodzina Maniosów nie wyjedzie na planowane od dawna wakacje na południe Europy. Zmartwiło to zwłaszcza

którzy przyjeżdżali, stali za płotem i obserwowali z radością pasące się alpaki. Dziś u Maniosów mieszka już osiem alpaki, dwie samice i sześciu samców: wspomniane już Fiona, Leś oraz Sisi, Tofik, Antek, Maniek, Franek i Janek. Wszystkie są piękne i charakterne, każda inna, innej barwy.

- Nie sądziliśmy, że hodowla tak nam się rozrośnie. Na początku zdecydowaliśmy się tylko na dwie alpaki, żeby zrobić przyjemność naszej córce. Bardzo szybko jednak alpaki zaczęły budzić u ludzi ogromne zainteresowanie, byliśmy proszeni o możliwość bliższego kontaktu z nimi i tak to samoistnie jakoś się rozrosło. Powstała firma Alpaki Helenki Ma. Skończyłam kurs alpakoterapii, mam legitymację, mogę prowadzić zajęcia dla dzieci. Chętnie korzystają z nich rodzice dzieci z niepełnosprawnościami. Maluchy z ADHD idealnie się przy alpach



Alpaki we wszystkim słuchają swojej małej opiekunki.

obecnie dziesięcioletnią córeczkę pani Małgorzaty i pana Andrzeja, która ogromnie lubi zwierzęta. Bardzo chciała obserwować morskie zwierzęta w południowych morzach. Rodzice zamiast na upragnione wakacje, zabrali ją do hodowli alpaki do Wilczy (także w powiecie gliwickim!), gdzie Helena po raz pierwszy zobaczyła te urocze zwierzęta. Zobaczyła i... z miejsca się w nich zakochała. Bardzo prosiła, aby jej takie kupić, choć miała już w domu małe zoo: króliki, kury, psy, koty, przepiórki, papugi, gołąbki diamentowe i kanarki a nawet jeża pigmejskiego. Tata Andrzej i Helena uknuli więc mały spiszek i w tajemnicy przed mamą kupili dwie alpaki: Fionę i Leosia. Alpaki są zwierzętami stadnymi, w większym gronie czują się lepiej. Samotne zwierzę smutniej z dnia na dzień i może nawet zdechnąć z tęsknoty za innymi przedstawicielami gatunku. Pani Małgorzata, na początku sceptycznie nastawiona do pomysłu reszty rodziny, bardzo szybko polubiła alpaki. Hodowla zaczęła się powiększać, budząc zainteresowanie sąsiadów, ale i gości z dalszych okolic,

wycisząc, dzieci ze spektrum autyzmu uwielbiają się do alpaki przytulać, podobnie jak zdrowe dzieci. Zwierzę bowiem nie ocenia, zwierzę wyczuwa nasz nastrój, może poprawić humor i pocieszyć. Uczestnicy zajęć mogą wyprowadzić na spacer alpaki, nakarmić je, przytulić, pobawić się z nimi. Zarówno dzieci, jak i zwierzęta ten kontakt uwielbiają. Zawsze ostrzegam jedynie, żeby nie stawać z tyłu za zwierzęciem, bo może kopnąć. Do alpaki podchodzi-



Zwierzęta potrzebują codziennej porcji spacerów.



Helenka i jej alpaki.

my zawsze z przodu, żeby mogła nas widzieć. Ponadto alpaki idealnie sprawdzają się jako atrakcja rozmaitych festynów, imprez, urodzin. Alpaki stały się moimi pupilami. Przysmakiem dla nich jest marchewka, zawsze soczysta, chrupiąca i świeża – opowiada z uśmiechem Małgorzata Manios, właścicielka hodowli.

Alpaki pochodzą z Ameryki Południowej, przyzwyczajone są do wysokogórskiego ostrego klimatu, bo naturalnie mieszkają w Andach. Dlatego tak dobrze czują się w Polsce, gdzie zimy czasami potrafią być bardzo mroźne. Na zimę zapuszczają wełnę, która idealnie grzeje je w mroźne dni.

- Alpaki są śliczne, mięciutkie, miłe, przytulaśne, nieagresywne, no i mają takie piękne oczy i długie rzęsy – dodaje Helenka Manios, właścicielka stadka alpaki, przytulając się do swoich puszystych podopiecznych.

Niestety, nie można jeździć na nich jak na koniku, bo są zbyt delikatne, ale za to można z nimi pobiegać, pobawić się i poprzytulać. Ich wełna nie ma zapachu, gdyż nie posiada lanoliny, nie uczula, jest ciepła i miękka. Alpaki Helenki to także prawdziwie elegancki – każda ma peruwiańską kolorową chustę, w której występuje podczas wyjazdów. Dzięki temu wyglądają zjawiskowo! Alpaki, trochę mniejsze od lam, potrafią też opluć, kiedy ktoś je zdenerwuje, ale ogólnie są bardzo

łagodne i naprawdę sympatyczne. Właśnie powoli wchodzi w wiek dorosły. Najstarszy Tofik ma już ponad dwa lata, pozostali kompani są odrobinę młodszy. Kto wie, może niebawem do stada dołączą małe alpaki, kiedy pomyślnie uda się je rozmnożyć... Cięża alpaki trwa aż 340 dni, więc to długi proces. O zdrowie zwierząt dba weterynarz, Andrzej Kurek (jednocześnie przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego – dop. red.). Zawsze, kiedy przyjeżdża, Helenka mu asystuje we wszystkich zabiegach weterynaryjnych. Bardzo chciałaby sama w przyszłości zostać lekarzem zwierząt! A wie, że opieka

try. Ta wełna, w przeciwieństwie do owczej, nie drapie i nie uczula, nie ma też żadnego zapachu. Jest sześć razy cieplejsza niż owcza i zdecydowanie miłsza w dotyku.

- Jednym słowem to luksusowa wełna – śmieje się Andrzej Manios, który bardzo barwnie, z energią opowiada o życiu i zwyczajach alpaki. - Alpaki dają nam naprawdę dużo radości. To wyjątkowo czyste i urocze zwierzęta. Załatwiają się w jednym miejscu na trawie, również w stałym kącie alpakarni, jaką musieliśmy specjalnie dla nich zbudować. Jedzą trawę, w zimie siano, uwielbiają marchewkę, piją wodę. Dostają też



Aż chce się przytulić do tego mięciutkiego zwierzątka...

nad zwierzętami to ciężka praca. Alpaki, podobnie jak wszystkie pozostałe zwierzęta, trzeba codziennie nakarmić, napoić, wysprzątać ich miejsce noclegu, spojrzeć na nie gospodarskim okiem. Zabiera to sporo czasu. Państwo Małgorzata i Andrzej pracują zawodowo, Helena chodzi do szkoły, czasem tego czasu brakuje. Jednak rodzina tak go organizuje, żeby wszystko funkcjonowało jak w zegarku. Często pomaga tata pana Andrzeja, Józef Manios, który też kocha zwierzęta. Raz w roku na przełomie kwietnia i maja trzeba alpaki ostrzyć. Alpaczą wełnę hodowaną przez całą zimę wykorzystuje się potem przez następny rok np. jako wkłady do kołder i poduszek. Można z alpaczęj wełny robić także czapki, skarpety i swe-

mieszanek witamin i mikroelementów. Mają tylko dolne zęby, którymi ścinają roślinki, jakie jedzą. Od czasu do czasu musimy je bardzo dokładnie czesać i dbamy, by nie zmokły. Mokra wełna schnie bardzo długo, co może być niekomfortowe podczas bliższego kontaktu ze zwierzęciem. Mają miękkie raciczki, jak poduszczyki. To naprawdę fajne i miłe w kontakcie zwierzęta.

Helenka Manios uwielbia wszystkie swoje zwierzęta. Pomaga rodzicom w ich pielęgnacji i karmieniu. Ma jednak jeszcze jedno marzenie. Chciałaby mieć... wielbłąda. Wybrała już nawet imię – Alfred. Może i to marzenie kiedyś się spełni?

MAGDALENA FISZER-RĘBISZ

Święto pracowników socjalnych

Dla tego jednego przypadku

Z wykształcenia pedagog i pracownik socjalny. Ukończone również studia podyplomowe m.in. z zakresu zarządzania instytucjami pomocy społecznej i zarządzania administracją. Ponad 24 lata pracy w pomocy społecznej, w tym 10 lat w Domu Pomocy Społecznej „Ostoja” w Sońnicowicach, do którego zawsze wracam z ciepłymi wspomnieniami i wielkim szacunkiem dla osób sprawujących tam bezpośrednią opiekę nad ponad 120. osobami z niepełnosprawnością intelektualną oraz fizyczną.

TO CIĘŻKA I GŁĘBOKO OBCIĄŻAJĄCA PRACA,

szczególnie w dzisiejszych czasach pełnych zagrożeń płynących z dużego prawdopodobieństwa zarażeniem COVID-19. Nie wszyscy z Państwa np. wiedzą, że w czasach, kiedy ludzie w obawie o zarażenie się, nie odwiedzali nawet własnych rodziców, pracownicy „Ostoi” dobrowolnie zgodzili się pozostać z pensjonariuszami i zamieszkać z nimi, bez możliwości opuszczenia placówki, po to, aby zapewnić mieszkankom opiekę całodobową.

Od 2007 r. zarządzam Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Rudzińcu obecnie z siedzibą w Pławniowicach. Gdy rozpoczynałam swoją pracę, do zadań ośrodka należała realizacja pomocy społecznej, usług opiekuńczych oraz profilaktyki uzależnień. Obecnie to również świadczenia alimentacyjne, dodatki mieszkaniowe i energetyczne, świadczenia rodzinne, Karta Dużej Rodziny, program Za życiem, asystentura rodziny, świadczenie wychowawcze 500+, bo przecież wciąż są wypłacane również w ośrodkach, obsługa administracyjna procedury Niebieskiej Karty oraz Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przemocy w Rodzinie, a nawet zaświadczenia o dochodach dla programu „Czyste powietrze”, co często dziwi mieszkańców. Szereg różnych innych drobnych zadań, które składają się na kolejne obowiązki, niestety głównie o charakterze administracyjnym.

Piszę „niestety”, gdyż ośrodki pomocy społecznej w ostatnich latach stały się mimowolnie maszynkami do wypłacania pieniędzy, punktem kasowo-przelewowym, a nie taka winna być ich rola. Najważniejsze zadanie czyli praca socjalna, praca z człowiekiem i dla człowieka staje się tylko jednym z elementów tej maszyny. A my tęsknimy za tym, do czego zostaliśmy powołani – za pracą z ludźmi i dla ludzi, dla środowiska, które nas otacza i społeczeństwa lokalnego.

OBCENE CZASY

obfitując w wiele nowych problemów społecznych, wymagają od pracowników pomocy społecznej poszerzenia dotychczasowych zakresów działań. To natomiast zależne jest w znacznej mierze nie od ich chęci,

kompetencji i umiejętności, a od posiadanych środków oraz zasobów. Braki widoczne są szczególnie w gminach wiejskich. Mocno ograniczony dostęp do poradnictwa, placówek opiekuńczo-wychowawczych, mieszkań chronionych, lekarzy specjalistów, rehabilitacji, dziennych form wsparcia osób starszych i niesamodzielnych, płynnego transportu umożliwiającego dojazd itd.

Cóż więc może zrobić pracownik socjalny, szczególnie w małych wiejskich ośrodkach pomocy? Nie ma czarodziejskiej różdżki, przy pomocy której naprawi cały świat, choć pewnie bardzo by chciał taką wziąć w posiadanie. Jest więc psychologiem, terapeutą, motywatorem, doradcą, detektywem, chodzącą informacją z wiedzą niejednokrotnie zadziwiającą prawników, kierowcą, a nade wszystko gąbką chłonącą wszystkie żale, jakie klient wylewa za swoje wieloletnie niepowodzenia, nieszczęścia, które go dotknęły i straty. Ponadto musi czasem być cudotwórcą, któremu uda się skłonić podopiecznego do skorzystania z proponowanej pomocy.

ODWIECZNE PYTANIE

„gdzie była opieka”, gdy wydarzy się coś złego, jest chyba najbardziej krzywdzącym zarzutem, z jakim spotykamy się na co dzień. Po pierwsze niemożliwe jest przebywanie u klienta 24 godziny na dobę, tutaj

wać na przesłuchaniu policji, mamy związane ręce. Anonim to zdecydowanie za mało.

Po drugie i co chyba najważniejsze, pracownicy socjalni bez zgody klienta nie mogą zrobić praktycznie nic. Tak stanowią przepisy prawa, których musimy przestrzegać, nieprzestrzeganie ich grozi postępowaniem karnym, co najmniej o przekroczenie kompetencji, za które grozi kara więzienia. A ileż to razy uda nam się przekonać podopiecznego do skorzystania np. z pomocy lekarza, po czym po przyjeździe wezwanej na miejsce karetki pogotowia rozmyśla się, wycofuje zgodę na przyjęcie pomocy? Ratownicy biorą oświadczenie klienta o odmowie podjęcia leczenia, odjeżdżają. Na miejscu pozostaje pracownik socjalny i nie może zrobić już nic więcej. Ma związane przepisami prawa ręce i wie, że jego podopieczny bez tej pomocy najprawdopodobniej umrze najdalej za kilka - kilkanaście dni.

Niejednokrotnie, aby móc ratować życie człowiekowi z całą pewnością potrzebującemu pomocy, musimy zwracać się do prokuratorów oraz sądów o wydanie postanowień na konkretne działania bez zgody klienta. A to trwa.

MIESIĄC, DWA, PÓŁ ROKU, ROK, DWA...

Załamujemy ręce, biegamy, sprawdzamy czy podopieczny żyje

Tematem szczególnie ulubionym przez mass media bywa od czasu do czasu odbieranie dzieci. Z pracowników socjalnych zrobiono czarownice w czarnych kapeluszach na głowach, które latają na swoich miotłach pomiędzy domami i czyhają na niegrzeczne dzieci. Tym sposobem zamiast wzbudzać zaufanie i nieść pomoc, wzbudzamy strach szczególnie w rodzinach, w których występują problemy opiekuńczo-wychowawcze. A przecież w rzeczywistości decyzję o odebraniu dzieci podejmuje sędzia sądu rodzinnego i jest ona ostatecznością. Sama procedura trwa niejednokrotnie kilka lat, czasami zbyt długo, ale jest zupełnie niezależna od nas, gdyż sąd jest instytucją niezawisłą i niezależną.

RODZICE OTRZYMUJĄ WIELE SZANS,

czasami zadziwiająco dużo, nad poprawą umiejętności rodzicielskich pracują z nimi kuratorzy, asystenci rodziny. A w chwili odebrania to nie rodzic, a my płaczemy w oknie, zza firanki OPS-u obserwując odjeżdżające dzieci, czując jednocześnie, iż ponieśliśmy swoistą klęskę. Sami przecież jesteśmy matkami, ojcami, tym trudniej jest się nam z tym pogodzić.

Jeszcze trudniej pogodzić się nam jest z faktem, iż gros naszych starszych mieszkańców przebywa samotnie w domach. Dzieci niejednokrotnie wyjechały za granicę, kiedy rodzice byli jeszcze młodzi i pełni sprawni. Czas mijał i w chwili obecnej wymagają opieki. Przykre jest, gdy wyjeżdżając po krótkich wizytach urlopowych czy świątecznych z powrotem do siebie, w ostatniej chwili zgłaszają fakt, iż trzeba zająć się ich rodzicami. Często zdziwieni, a nawet oburzeni, iż za usługi opiekuńcze czy pobyt w domu pomocy społecznej rodzica będą musieli ponosić koszty. Przeróżające dla nas jest, iż nie są to pojedyncze przypadki.

Wszyscy pracownicy naszych ośrodków pomocy społecznej na co dzień regularnie spotykają się z kierowanymi do nich wyzwiskami, groźbami, manipulacją, szantażem, próbami oszustwa, unikaniem odpowiedzialności, różnymi formami wywoływania nacisków w celu wymuszenia oczekiwanego wsparcia. Ataki słowne i fizyczne osób agresywnych zarówno z powodu zaburzeń psychicznych, jak i takich, dla których agresja jest powszechną formą kontaktu z drugim człowiekiem, nie są nam obce. Wchodzimy do miejsc czy mieszkań, do których niejednokrotnie boją się wchodzić policjanci. Oni – uzbrojeni w pałki, gaz, paralizatory i broń w kartkę i długopis pracownicy socjalne, które, o ironio, narażając swoje zdrowie, idą właśnie udzielić pomocy.

OCZEKIWANIA

kierowane pod adresem pracowników socjalnych często bywają sprzeczne, a ich niezależność jest wąt-



Małgorzata Szymańska od lat pracuje w pomocy społecznej.

pliwa. Pomiedzy młotem a kowadłem, czasem czujemy się jak przysłowiowi „dyżurni chłopcy do bicia”. Klienci są niezadowoleni, gdyż ich zdaniem przyznajemy zbyt niskie świadczenia lub czepiamy się, władze samorządowe traktują instytucje pomocy społecznej jako balast generujący zawsze zbyt wielkie wydatki. Zawsze są do wykonania zadania ważniejsze niż pomoc społeczna. Szkoły, drogi, mosty... Przeciętny mieszkaniec uważa natomiast, że rozdajemy pieniądze „tym pijakom” zamiast ich pogonić do pracy.

Pomoc społeczna potocznie postrzegana jest jako ta dziedzina, która zajmuje się szeroko rozumianą patologią społeczną. Takie przeświadczenie funkcjonuje od czasów, kiedy instytucja ta nosiła nazwę „opieki społecznej”. Czasy się zmieniły. Oczywiście, że naszymi podopiecznymi bywają osoby uzależnione, byli więźniowie czy inne negatywnie postrzegane przez społeczeństwo. Ale taka jest nasza rola, takie są nasze zadania, a nie wina. Wbrew pozorom osoby ze środowisk zagrożonych wykluczeniem z powodu np. uzależnień stanowią zdecydowaną mniejszość wśród klientów pomocy społecznej, a są to przecież też nasi mieszkańcy, sąsiedzi, członkowie rodzin. Dla nas to po prostu człowiek wymagający pomocy. Często za uzależnieniem stoją różne straszne historie, które wpłynęły na sytuację podopiecznego. Bardzo nieszczęśliwe dzieciństwo, uzależnienie rodziców, brak miłości rodzicielskiej, choroba, wypadek, zwolnienia zbiorowe przełomu lat 90. ubiegłego wieku i ogromne wtedy bezrobocie. Wiele by wymieniać. Nie do nas jednak należy ocenianie drugiego człowieka, bo nigdy nie wiemy jak potoczyłoby się nasze życie, gdyby to nam przydarzyły się takie historie. My po prostu mieliśmy więcej szczęścia albo lepiej poradziłyśmy sobie w trudnych sytuacjach. Nikt z nas tak naprawdę nie wie, kiedy może stanąć po drugiej stronie i stać się klientem pomocy społecznej. Wystarczy nieszczęśliwy wypadek, choroba, niespodziewana utrata pracy czy po prostu starość. Tego się nie wybiera, to przychodzi i do biednych, i do bogatych.

ZAWÓD PRACOWNIKA SOCJALNEGO

zaliczany jest do zawodów trudnych. Jednocześnie od osób profesjonalnie pomagających wymaga się posiadania wysokich kompetencji. Takie też mają wszyscy merytoryczni i administracyjni pracownicy pomocy społecznej. Niestety, w Polsce jest to dziedzina nisko wynagradzana, o niskim prestiżu społecznym.

Dokończenie na str. 9



Każdy pracownik socjalny musi mieć wielkie serce.

widzę ogromną rolę sąsiedzkiej pomocy, reakcji najbliższych na dziejącą się w ich otoczeniu krzywdę. Niestety, często sąsiedzi i rodzina odmawiają udzielenia pomocy, nie chcąc się mieszać, jak mówią, w nie swoje sprawy, oczekując jednocześnie od nas rozwiązania problemu. A my bez wsparcia, świadków wydarzeń, którzy zgodzą się np. zezna-

albo nie dzieje się mu krzywda, pierzemy jego pranie, bo rodzina odcięła prąd i wodę, nie śpimy w nocy, wciąż myśląc co dalej, piszemy pisma błagalne do sądu o przyspieszenie sprawy, modlimy się, żeby nic się nie stało, bo przecież wtedy zewsząd usłyszymy wspomniane wcześniej „gdzie była opieka?”... To wszystko, co możemy zrobić.

Rak – to się leczy!

25 października w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach odbyło się spotkanie dot. omówienia najnowszych metod leczenia raka piersi w Polsce. Udział wzięli w nim Barbara Dziuk, poseł na Sejm RP – inicjatorka akcji oraz prof. dr hab. n. med. Barbara Bobek-Bilewicz, prof. dr hab. n. med. Krzysztof Składkowski, dr hab. n. med. Michał Jarząb. W debacie uczestniczyli też Mariusz Śpiewok, pierwszy zastępca prezydenta Gliwic oraz Adam Wojtowicz, wicestarosta gliwicki, a także przedstawiciele firmy TAURON

Polska Energia oraz NAH Sp. z o.o. Debata odbyła się dzięki współpracy z red. Pawłem Krukiem ze Świata Lekarza, który prowadził spotkanie.

Gliwicki Instytut Onkologii jest jednym z największych w południowej Polsce ośrodków rozpoznawania i leczenia raka piersi w ramach „Breast Unit”. Od kilku lat działa Wielospecjalistyczny Zespół Narodowy Guzów Piersi obejmujący 30 onkologów różnych specjalności. Dzięki precyzyjnej diagnostyce obrazowo – czynnościowej (TK, NMR, PET) i terapii skojarzonej wzrasta

odsetek operacji oszczędzających piersi, a u chorych wymagających bardziej agresywnego postępowania chirurgicznego jest ono uzupełnione o rekonstrukcję piersi. Uzyskiwane wyniki leczenia, nawet u chorych z większym guzem nie odbiegają od wyników w dużych ośrodkach europejskich i amerykańskich.

Głos pacjenta podczas spotkania reprezentowała Krystyna Wechmann, prezes zarządu Federacji Stowarzyszeń Amazonki, założycielka i szefowa Poznańskiego Towarzystwa Amazonki.

(oprac. MFR)



Uczestnicy spotkania szczerze rozmawiali m.in. o raku piersi.

Obchody dnia św. Huberta Rejonu Gliwickiego



Poczet sztandarowy Nadleśnictwa Rudziniec i samorządowcy.

16 października w Rudnie, w gminie Rudziniec Nadleśnictwo Rudziniec oraz Rejon Gliwicki Polskiego Związku Łowieckiego, uroczysto obchodzili święto swojego patrona - św. Huberta. Tradycyjne "Darzbór" pracownikom la-

sów oraz myśliwym w imieniu Samorządu Powiatu Gliwickiego życzyli Waldemar Dombek, starosta gliwicki oraz Adam Wojtowicz, wicestarosta gliwicki.

(PSz)

Dla tego jednego przypadku

Dokończenie ze str. 8

Wypłacane świadczenia są niejednokrotnie wyższe niż wynagrodzenia pracowników. Jest to wysoce deprymujące, powoduje frustrację i zniechęcenie. Odchodzą z instytucji pomocowych pracownicy z wieloletnim stażem i doświadczeniem, ale i ludzie młodzi. Brak jest chętnych do kształcenia się w tym zawodzie.

To nie jest łatwa praca i zawód nie dla każdego. Pracownicy są obciążeni liczną środowisk wymagających wsparcia i problemów do rozwiązania, stosem dokumentów do wypełniania a jednocześnie ściśle zależni od przepisów, które są zmiennie i paraliżują ich samodzielność i inicjatywę.

To trudny i czasami niewdzięczny zawód, choć bardzo potrzebny społeczeństwu, to codzienne wielogodzinne obcowanie z ludzkim nieszczęściem – no bo nie tylko z biedą, ale też ze starością, alkoholizmem, przemocą, problemami opiekuńczo-wychowawczymi, odrzuceniem, chorobami, śmiercią... Do tego nierzadko praca po prostu w brudzie i smrodzie.

Jeśli już wspominam o sytuacjach ekstremalnych, to nie wiem, czy zdajecie sobie Państwo sprawę z faktu, że przy panującej pandemii pracownicy pomocy społecznej, a szczególnie pracownicy socjalni zostali postawieni do walki z wirusem w jednym z pierwszych rzędów razem ze służbą zdrowia

i policją, z tą tylko różnicą, że pominięto tę grupę zawodową przy przyznawaniu jakichkolwiek dodatków covidowych czy choćby symbolicznych nagród. Choć to pracownicy socjalni wchodzili do brudnych mieszkań klientów wyjątkowo zagrożonych, a nie do sterylnie odkażonych sal, razem z ratownikami medycznymi czy policją. Nikt nie pytał, czy się boją, a przecież mieli i mają do tego niezbywalne prawo. Tak, boją się o zdrowie swoje i swoich rodzin, boją się zarażenia Covid-19, żółtaczką typu C, HIV, gruźlicą, chorobami wenerycznymi. Boją się ataków osób psychicznie chorych czy desperatów niepanujących nad swoimi emocjami...

Często w rozmowach ze znajomymi, czy ludźmi spoza branży spotykam się ze stwierdzeniem, że w życiu nie chcieliby wykonywać mojej pracy. Ale przecież to naprawdę piękny zawód, a gdybyśmy go nie kochali czy chociaż lubili, nie byłibyśmy w stanie pozostać w tym miejscu ani miesiąca. Praca, w której zdarzają się momenty, które zapadają w pamięć na długo. Te pojedyncze małe sukcesy, kiedy widzimy, że udało nam się uratować albo chociaż poprawić czyjeś życie, rekompensują wszelkie niepowodzenia, dodają skrzydeł. Kilka lat temu mój nieżyjący już serdeczny kolega zapytał, dlaczego ja to robię. Odpowiedziałam:

PRZYJACIELU, DLA TEGO JEDNEGO PRZYPADKU

21 listopada to święto nie tylko pracowników socjalnych, ale wszystkich służb społecznych. Z tej okazji składam pracownikom wszystkich naszych gminnych i powiatowych jednostek pomocy społecznej serdeczne życzenia zdrowia, satysfakcji z tej jakże odpowiedzialnej i niełatwej pracy, nieustającej wiary w jej sens. Poszanowania, zrozumienia i wsparcia władz samorządowych w realizacji obowiązków, bez którego niewiele jesteśmy w stanie zdziałać na rzecz naszych mieszkańców. Z całego serca życzę również, aby chociaż od czasu do czasu usłyszeli dobre słowo, bo wtedy są w stanie przenosić góry.

MAŁGORZATA SZYMAŃSKA
Radna Rady Powiatu Gliwickiego

Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego składamy Pracownikom Pomocy Społecznej najserdeczniejsze gratulacje.

W dniu Waszego święta życzymy Państwu wytrwałości w pracy, promienności oraz nieustającego zadowolenia z dobrze wypełnianego obowiązku wobec Waszych podopiecznych nierzadko bezradnych, często zagubionych, chorych, kruchych i potrzebujących ciepła oraz wyjątkowej życzliwości. Państwa codzienna praca to powołanie i wielkie wyzwanie dla tolerancji, cierpliwości i dobroci.

Życzymy Państwu dużo dobrego zdrowia, radości płynącej z codziennej pracy, uśmiechu, oraz wszystkiego, co najlepsze dla Pracowników Pomocy Społecznej z terenu powiatu gliwickiego.

Waldemar Dombek
Starosta Gliwicki
wraz z Zarządem Powiatu Gliwickiego

Andrzej Kurek
Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
wraz z Radnymi

Przypadający w listopadzie Dzień Seniora niech będzie okazją do złożenia najserdeczniejszych życzeń wszystkim Seniorom z powiatu gliwickiego. Życzymy Wam, Szanowni Seniorzy przede wszystkim dużo dobrego zdrowia, dalszej energii i wszelkiej pomysłowości.

Niech każdy dzień będzie dla Państwa pełen słońca i radości.

Ogromnie cieszymy się z Waszych sukcesów i doceniamy Państwa działalność m.in. w Uniwersytetach Trzeciego Wieku, stowarzyszeniach, twórczości rękodzielniczej i w wielu innych aktywnościach. Dziękujemy też, że opiekujecie się wnukami, pomagacie w prowadzeniu gospodarstw domowych i zawsze jesteście pełni życzliwości.

Waldemar Dombek
Starosta Gliwicki
wraz z Zarządem Powiatu Gliwickiego

Andrzej Kurek
Przewodniczący Rady Powiatu Gliwickiego
wraz z Radnymi

Recytowali poezję i prozę

Toszek gościł niedawno Panią Birgit Fizele-Roesle, konsul RFN w Opolu, która w piątek, 22 października w Szkole Podstawowej nr 1 im. Ireny Sendlerowej w Toszku przystąpiła do uczestników Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji, Prozy i Pieśni Józefa von Eichendorffa, poety romantycznego, który przez kilka lat mieszkał na zamku w Toszku. Uczestnikom konkursu kibicowali także Marcin Lipa, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego, Waldemar Dombek, starosta gliwicki i Piotr Kunce, zastępca burmistrza Toszka. Niespodzianką dla obecnych okazał się krótki film, na którym Helmut Riegger, starosta Powiatu Calw (partnera powiatu gliwickiego) powiedział kilka słów

do młodzieży, wyrażając swoją radość i życząc im powodzenia.

- Po raz pierwszy organizowaliśmy konkurs w naszej szkole i od razu miał rangę powiatową. Wcześniej podobne konkursy odbywały się w szkole w Wielowsi. W tym roku udział wzięło 20 uczniów z pięciu szkół. Przygotowania nie były łatwe, bo trzeba było nauczyć się na pamięć tekstów w języku niemieckim wybranych z twórczości Józefa von Eichendorffa, poety romantyzmu, który związany jest z naszą miejscowością. Jury, w skład którego weszli m.in. wykładowcy akademicki, tłumacze j. niemieckiego i nauczyciele tegoż przedmiotu, miało naprawdę trudne zadanie – mówi Anna Badura, nauczycielka j. niemieckiego w SP nr 1 w Toszku i współorganizatorka konkursu.

Uczniowie bardzo dobrze przygotowali się do konkursu. Sala przesiadała rozbrzmiewała poezją, pro-



Uczestnicy Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji, Prozy i Pieśni Józefa von Eichendorffa.

zą i pieśnią w ojczystym języku von Eichendorffa. Uczestnicy konkursu i zebrani goście obejrzeli też wystawę dot. historii Toszka i prezentację multimedialną o związkach niemieckiego poety z miejscowością.

- Poziom uczestników konkursu był bardzo dobry. Serdecznie im gratulowaliśmy, bo stopień trudności był wysoki. Znajomość języka niemieckiego to m.in. możliwość poznania nowych ludzi, nowej kultury,

więc naprawdę warto się uczyć języków obcych. Poprzez udział w takich konkursach można doskonalić zna-

jomość języka niemieckiego – dodaje Gerhard Ciolek, jeden z jurorów, tłumacz j. niemieckiego.

Organizatorami konkursu były Agnieszka Dłuciok, szefowa Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Gliwicach, Anna Badura, nauczycielka j. niemieckiego i Donata Podkowa, nauczycielka historii z SP nr 1 w Toszku. Konkurs brawurowo prowadził Waldemar Pigulak, dyrektor SP nr 1 w Toszku.

Celem konkursu było poznanie twórczości Józefa von Eichendorffa i kształcenie umiejętności językowych w nauce języka niemieckiego. Laureatami konkursu zostali:

w kategorii klas I-III:
I miejsce Jakub Koszer z SP nr 1 w Toszku
II miejsce Zofia Graetsch z SP nr 13 w Rudzie Śląskiej
III miejsce Laura Grochla z SP nr 1 z Toszka
w kategorii klas IV-VI:
I miejsce Jan Heller z SP nr 13 w Gliwicach
II miejsce Lena Lipińska z SP nr 2 w Toszku
III miejsce Anna Bradecka z SP nr 13 w Gliwicach
w kategorii klas VII-VIII
I miejsce Hanna Garcorz z SP w Sierakowicach
II miejsce Karolina Andrzejczyk z SP w Sierakowicach
III miejsce Anna Bradecka z SP nr 13 w Gliwicach

Gratulujemy!

(MFR)

Jubileusz w SP Kleszczów



Nowa hala sportowa została uroczystie otwarta.

Spółeczność Szkoły Podstawowej w Kleszczowie, 14 października miała wielkie święto – jubileusz 70-lecia tej placówki oświatowej, połączony z uroczystym otwarciem

nowej hali sportowej. I to wszystko działo się w Dniu Edukacji Narodowej!

Były liczne pokazy sportowe w wykonaniu uczniów, trenujących wiele dyscyplin sportu, przygotowane w formie przedstawienia olimpijskiego. Bo

w nowej hali sportowej mają trenować przyszli olimpijczycy z Kleszczowa!

Gratujemy jubileuszu i pięknej hali!

(RG)

Dzień Edukacji Narodowej w Zespole Szkół Specjalnych w Knurowie

13 października - jak co roku - w Zespole Szkół Specjalnych w Knurowie, uczniowie podziękowali swoim nauczycielom oraz pracownikom administracji za wielkie serce i trud, jaki wkładają na co dzień w edukację swoich wychowanków.

W odświętnych strojach, słowami piosenek i wierszyków pokazali, kim są dla nich ich pedagodzy. Zebrani na sali ze wzruszeniem oglądali i gorąco oklaskiwali pięknie przygotowanych występujących na scenie. W trakcie akademii została wyświetlona pre-



Uczniowie knurowskiej szkoły są niezwykle kreatywni.

dialna, z której nauczyciele ZSS dowiedzieli się wielu interesujących informacji na swój temat. Kolejny raz wychowankowie naszej szkoły wykazali się kreatywnością i pomysłowością w organizacji tego święta.

(BD)

Zwycięskie marzenie Wiktorii



Wiktorija odbiera nagrodę z rąk dyrektora, Bogusława Hadzika.

Uczennica Zespołu Szkół Specjalnych w Pyskowicach, Wiktorija Lachmann odebrała z rąk dyrektora, Bogusława Hadzika dyplom oraz nagrodę! Wiki zdobyła pierwsze miejsce Międzynarodowego Jury Konkursu na „Znak Marzenia 2021” oraz Nagrodę Publiczności w ramach konkursu organizowanego przez Fundację Nieprzetartego Szlaku!

Przypomnijmy, że Nieprzetarty Szlak to systematyczna, całoroczna praca z wolontariuszami – dziećmi i młodzieżą z różnych środowisk społecznych, studentami, osobami dorosłymi, jak również z osobami z niepełnosprawnościami. Naczelną ideą jest aktywizacja, wychowanie i rozwój poprzez zabawę, bezinteresowną pomoc oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Nieprzetarty

Szlak jest propozycją rozwijaną i wzbogacaną przez uczestniczące w nim osoby: organizatorów-wolontariuszy, a głównie przez osoby z niepełnosprawnością oraz pracujących z nimi instruktorów.

Sam termin „Nieprzetarty Szlak” nawiązuje do pracy harcerzy polskich z osobami z niepełnosprawnością. NS nie jest związany z jedną instytucją czy organizacją, jest to ruch tych wszystkich, którzy chcą razem z osobami z niepełnosprawnościami, wbrew różnym trudnościom, „przecierać szlaki”. Jest to ruch tych, którym przez życie jest iść trudniej, a którzy pomimo to ofiarowują innym piękno i radość swojej twórczości oraz zaangażowania. W Polsce realizatorem idei Międzynarodowego Ruchu Nieprzetartego Szlaku od 2007 roku jest Fundacja Nieprzetartego Szlaku.

(oprac. MFR)

Takie piękne marzenie narysowała Wiktorija pod okiem swojej wychowawczynie, Iwony Henel.



Wiktorija Lachmann

Zespół Szkół Specjalnych w Pyskowicach
opiekun: Pani Iwona Henel

1 miejsce
Nagroda Międzynarodowego Jury
Konkursu na znak Marzenia 2021

1 miejsce
Nagroda Publiczności
Konkursu na znak Marzenia 2021

Złote i Diamentowe Gody w Wielowsi

„Złote Gody” to wyjątkowa uroczystość, którą pary małżeńskie obchodzą po 50. latach pożycia małżeńskiego. Wspólne przeżyte pół wieku stanowi świadectwo wzajemnej dojrzałej miłości, a także doskonały przykład dla obecnych i przyszłych pokoleń, w jaki sposób budować więzy rodzinne, pielęgnować miłość, a także tworzyć grunt pod trwałe związki.

Z tej okazji 4 października w restauracji „Oaza” w Wielowsi odbyła się uroczystość wręczenia medali przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” parom, które w tym roku obchodzą jubileusz 50-lecia małżeństwa w gminie Wielowieś.

Aktu dekoracji wyjątkowymi medalami – Medalami Róży – przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla małżon-

ków obchodzących „Złote Gody” dokonali wójt Wielowsi, Ginter Skowronek oraz przewodnicząca Rady Gminy Wielowieś, Klaudia Pallach. Całości dopełniły życzenia, upominki oraz kwiaty. Nie zabrakło wzruszających wspomnień, opowieści rodzinnych, a także pamiątkowych zdjęć.

Medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” zostali odznaczeni: Łucja i Jan Knopkowie, Elżbieta i Karol Sonsalowie, Teresa i Jerzy Maniowie, Anna i Paweł Krawcowie, Maria i Franciszek Zielonkowie, Krystyna i Ryszard Górni, Agnieszka i Bogdan Przybyłowię.

W uroczystości wzięły udział także pary, które w tym roku świętują 60-lecie pożycia małżeńskiego czyli Diamentowe Gody. Dyplomy z okazji Diamentowych Godów otrzymali: Anna i Antoni Konieczni, Stefania i Karol Klichtowie, Aniela i Jan Walloschkowie, Danuta i Józef



Szacowni jubilaci z gminy Wielowieś.

Łachowie, Maria i Rudolf Glogazowie. Dostojnym jubilatami z okazji tych szczególnych jubileuszy poży-

cia małżeńskiego jeszcze raz składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz najlepsze życzenia spokoju, po-

myślności i zdrowia na dalsze lata wspólnego życia.

(EW)

Obwoźna wystawa plakatów

Dział Bibliotek Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, który realizuje zadania biblioteki powiatowej, wraz ze Starostwem Powiatowym w Gliwicach i we współpracy z Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, przygotował obwoźną wystawę plakatów propagandowych z okresu powstań śląskich i plebiscytu.

Wystawa będzie prezentowana we wszystkich bibliotekach miejskich, miejsko-gminnych i gmin-

nych powiatu gliwickiego w odstępach dwutygodniowych. Akcja ma na celu przybliżenie wszystkim mieszkańcom historii regionu, w którym żyją, oraz pokazanie, że walka odbywała się nie tylko w terenie, ale również na papierze. Obie strony, niemiecka i polska, próbowały wywrzeć na obywatelach odpowiednie wrażenie i skłonić ludzi do zostania „po ich stronie granicy”.

(oprac. MFR)

Najwięcej zaszczepionych na południu naszego powiatu

Miło nam poinformować, że trzy gminy z powiatu gliwickiego pozyskują środki w ramach konkursu w Programie Rosnąca Odporność. Analizę danych przygotowało Centrum e-Zdrowia we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Centrum GovTech, NFZ oraz GUS. Zgodnie z regulaminem konkursu w powiecie gliwickim największy wzrost poziomu szczepień odnotowano w gminach:

Sośnicowice – 1 miejsce – przyznano 1 mln zł
Gierałtówice – 2 miejsce – przyznano 500 tys. zł
Pilchowice – 3 miejsce – przyznano 250 tys. zł

Gratulujemy!

Celem konkursu było utrwalenie i promocja samorządowych działań profekwencyjnych w obszarze Narodowego Programu Szczepień przeciw COVID-19. Nagrody w Konkursie finansowane są ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

(MFR)

W Chechle było piknie

„Fest fajnyj godki” można było posłuchać 4 listopada podczas konkursu „Godomy po naszymu”, który odbył się w Szkole Podstawowej w Chechle. Wzięło w nim udział aż 13 uczestników - dzieci i dorosłych.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

- Przedszkole
1. miejsce Piotr Pieczka
Klasy IV-VI
1. miejsce Wiktoria Kunce
2. miejsce Nicola Kałuża
3. miejsce Milena Kałuża
4. miejsce Magdalena Anczykowska
Wyróżnienie w tej kategorii otrzymały: Anna Łącka i Hanna Biskupek.
Klasy VII-VIII
1. miejsce Kinga Kocur
2. miejsce Karolina Pieczka
3. miejsce Marta Haba

Wyróżnienie w tej kategorii otrzymała Emilia Fait.

Dorośli

1. miejsce Urszula Czaja
2. miejsce Wiktoria Pieczka

Wszyscy byli „piknie” przygotowani!

Nagrody w konkursie zostały zakupione z dotacji udzielonej ze środków Powiatu Gliwickiego w ramach realizacji zadania publicznego.

(RW)



Uczestnicy konkursu.

„Powstania śląskie”

W grudniu 2020 r. Centrum Kultury „Zamek w Toszku” przejęło realizację zadań biblioteki powiatowej, która wcześniej funkcjonowała jako osobna jednostka. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gliwicach zapoczątkowała tradycję organizacji powiatowych konferencji regionalnych dla bibliotekarzy, nauczycieli i regionalistów.

Po przejęciu zadań biblioteki powiatowej, CK „Zamek w Toszku” podjął decyzję o kontynuowaniu tego przedsięwzięcia. Tegoroczna powiatowa konferencja nosi tytuł „Powstania śląskie” i rozpocznie się 1 grudnia o godz. 10.00 w Sali Peterswaldzkiej w Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, ul. Zamkowa 10. W programie przewidziane są: prelekcja, koncert słowno-muzyczny Polskiego Teatru Historii z Mikołowa, Wystawa Plakatów Propagandowych z Okresu Powstań Śląskich i Plebiscytu oraz poczęstunek. Wystawa Plakatów powstała we współpracy z Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, które nieodpłatnie udostępniło swoje zbiory. Impreza odbędzie się pod honorowym patronatem starosty gliwickiego, Waldemara Dombka i burmistrza Toszka Grzegorza Kupczyka oraz pod patronatem medialnym Telewizji Regionalnej TVT.

ALEKSANDRA NOWAK

Konferencja Powiatowa pt.

POWSTANIA ŚLĄSKIE

1 grudnia 2021 r. o godz. 10.00
w Sali Peterswaldzkiej
w Centrum Kultury „Zamek w Toszku”
ul. Zamkowa 10.

w programie:

- Prelekcja
- Koncert słowno-muzyczny Polskiego Teatru Historii z Mikołowa
- Wystawa plakatów propagandowych z okresu powstań śląskich i plebiscytu
- Poczęstunek

Partnerzy: Starostwo Powiatowe Gliwice, Biblioteka Publiczna w Gliwicach, Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, Biblioteka w Toszku, TVT

Punkt Wymazowy

Szpital w Pyskowicach Sp. z o.o. informuje, że w związku z IV falą pandemii wirusa SARS-CoV2 ponownie przyjmowani są pacjenci na wymazy do Punktu Pobrań znajdującego się przy szpitalu.

Pacjenci zgłaszający się na bezpłatny wymaz powinni posiadać skierowanie wystawione przez lekarza POZ (nr zlecenia) lub mieć wygenerowane zlecenie ze strony internetowej pacjent.gov.pl. Wynik badania można odebrać na następny dzień poprzez stronę internetową podaną podczas pobierania wymazu lub u lekarza kierującego na badanie.

Osoby wyjeżdżające za granicę albo nieposiadające skierowania na wymaz, mają możliwość wykonania badania odpłatnie.

Punkt Pobrań Wymazów jest czynny od pn. do pt. w godzinach od 10.00 do 11.00 oraz od 15.00 do 16.00, natomiast w sob. i niedz. od godz. 10.00 do 12.00. Wjazd do Punktu Pobrań znajduje się z drugiej strony szpitala, od ul. Strzelców Bytomskich. W celu uzyskania informacji można zadzwonić pod nr 32 233 24 24 wew. 213 lub 511 934 248.

(DK)

Zaszczep się w Knurowie

Zgodnie z rekomendacją Rady Medycznej oraz Komunikatem Ministerstwa Zdrowia odnośnie podania 3. dawki szczepionki przeciwko COVID-19 informujemy, iż od 2 listopada Szpital w Knurowie Sp. z o.o. rozpoczął rejestrację na szczepienie uzupełniające przeciwko COVID-19 dla wszystkich osób, które ukończyły 18 rok życia i otrzymały pełny schemat szczepienia (dwie dawki) preparatami Comirnaty (Pfizer-BioNTech), Spikevax (Moderna) lub Vaxzevria (AstraZeneca) lub jedną dawkę szczepionki COVID-19 Vaccin Janssen.

- dawka przypominająca może być podana z zachowaniem odstępu co najmniej 6 miesięcy po ukończeniu pełnego schematu szczepienia przeciw COVID-19;
- dodatkowo możliwe jest przeprowadzenie szczepień uzupełniających po upływie 28 dni od podania 2 dawki dla pacjentów z zaburzeniami odporności, którzy ukończyli 12. rok życia i otrzy-

mali pełny schemat szczepienia (dwie dawki) preparatami Pfizer Moderna lub AstraZeneca;
Rejestracji można dokonać:
- dzwoniąc bezpośrednio do Punktu Szczepień Szpitala w Knurowie Sp. z o.o. od poniedziałku do środy w godzinach 10:00 – 13:00 pod nr tel. 665 95 45 45;
- dzwoniąc na całonocową bezpłatną infolinię Narodowego Programu Szczepień: 989;
- wysyłając SMS na numer 664 908 556 lub 880 333 333 o treści: SzczepimySie;
- można zapisać się poprzez e-rejestrację dostępną na stronie głównej pacjent.gov.pl;
- poprzez aplikację mojeIKP

Szczepienia odbywają się w każdy czwartek w godzinach 10:00 – 13:00 w Punkcie Szczepień Szpitala w Knurowie Sp. z o.o. zlokalizowanym w budynku „F” (Willa).

(SM)

KRUS promuje bezpieczną pracę w gospodarstwie rolnym

Dbaj o porządek

Praca rolnika uzależniona jest od warunków atmosferycznych, a jednocześnie wiąże się z zagrożeniem zdrowia lub życia. Gospodarstwo rolne jest dla rolników i członków ich rodzin nie tylko miejscem pracy, ale także domem i miejscem wypoczynku.

Warto więc poświęcić czas i siły, by sprawić, żeby było czyste i ładne, a przede wszystkim bezpieczne. Ponad połowę wypadków w rolnictwie stanowią upadki. Wpływają na to m.in. zły stan powierzchni – szczególnie nierówne i nieutwardzone, wysokie progi, nieużywanie odpowiedniego obuwia, niewłaściwa konstrukcja drabin oraz brak porządku w obejściu. Jednakże bezpieczeństwo osób pracujących w gospodarstwie rolnym w dużej mierze zależy od samego rolnika, jego świadomości i wiedzy dotyczącej zagrożeń występujących podczas wykonywania prac w gospodarstwie, organizacji pracy oraz doświadczenia. Okres jesienno-zimowy to czas, kiedy rolnik ma więcej wolnego

– w otworach drzwiowych pomieszczeń gospodarczych nie były montowane progi i stopnie, a jeżeli są, to oznakować je, np. malując na nich czarno-żółte pasy lub okleić czarno-żółtą taśmą,
– na schodach i wokół wejść do budynków nie były przechowywane żadne przedmioty,
– maszyny i narzędzia były przechowywane w wyznaczonych i stałych miejscach,
– miejsce pracy tj. podwórze, warsztat, garaż były dobrze oświetlone,
– studzienki, zbiorniki, kanały i inne otwory były zabezpieczone pokrywkami lub barierkami ochronnymi, a większe zbiorniki, np. szambo czy zbiornik na gnojownicę należy

tworzyć i buty przed jego opuszczeniem. Miejsca te powinny być położone dogodnie w stosunku do ciągów komunikacyjnych. Powinny znajdować się w nich wieszaki, odpowiednio zabezpieczone ręczniki jednorazowe, mydło najlepiej płynne w pojemniku przed umywalką. Osoby wykonujące czynności porządkowe powinny korzystać z odzieży ochronnej, obuwia ochronnego i rękawic. Odzież ochronna powinna być trzymana w oddzielnym pomieszczeniu w sposób uporządkowany.

Chodniki w pomieszczeniach inwentarskich powinny być na bieżąco sprzątane, gdyż mieszanek słomy, obornika, a podczas złych warunków

atmosferycznych także wody lub błota pośniegowego stwarza niebezpieczeństwo upadku. Ponadto powierzchnia podłogi korytarza paszowego powinna być nienasiąkliwa i ograniczająca poślizg, a szerokość korytarza powinna umożliwiać stosowanie urządzeń technicznych do dowozu i dozowania pasz, zapew-



niać łatwy i bezpieczny dostęp do zwierząt oraz bezpieczne wykonywanie czynności związanych z ich obsługą. Schody prowadzące do budynku mieszkalnego czy pomieszczeń gospodarczych powinny zapewniać bezpieczeństwo, czyli powinny być prawidłowo wykonane, mocne, nieuszkodzone, nieśliskie, a przede wszystkim niezastawione i niezaśmiecone. Brudne stopnie schodów to ryzyko upadku. Schody powyżej 5 stopni powinny być wyposażone w poręcz z dwóch stron.

Utrzymanie porządku w obejściu wymaga prawidłowej organizacji pracy, a często pozbycia się złych nawyków. Trud się jednak oplaci, gdyż w ten sposób można ograniczyć ryzyko wypadków.

ogrodzić, a bramę wejściową zamknąć na klucz.
Na podwórzu nie może panować bałagan. Wszystkie narzędzia, śmieci, odchody zwierzęce, pozostałości po pracy muszą być regularnie sprzątane. Po zakończonej pracy w pomieszczeniach inwentarskich i gospodarczych należy zadbać o porządek. Sprzęt i narzędzia wykorzystywane w produkcji po wykonaniu każdej pracy powinny być wyczyszczone i odłożone na miejsce przechowywania, a sprzęt z niebezpiecznymi i ostrymi częściami powinien być zabezpieczony osłonami lub umieszczony w miejscach o ograniczonym dostępie. Podłoże w pomieszczeniach gospodarczych powinno być zamiecione i umyte, jeżeli jego rodzaj na to pozwala. W pomieszczeniach tych co jakiś czas należy usuwać pajęczyny, kurz i umyć okna. Powinno też znajdować się miejsce, gdzie można umyć ręce,

niezastawione i niezaśmiecone. Brudne stopnie schodów to ryzyko upadku. Schody powyżej 5 stopni powinny być wyposażone w poręcz z dwóch stron.

Utrzymanie porządku w obejściu wymaga prawidłowej organizacji pracy, a często pozbycia się złych nawyków. Trud się jednak oplaci, gdyż w ten sposób można ograniczyć ryzyko wypadków.

TOMASZ TARANOWSKI
– kierownik Placówki Terenowej
KRUS w Gliwicach

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

PUNKTY NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA OBYWATELSKIEGO NA TERENIE POWIATU GLIWICKIEGO

Termin wizyty ustalany jest telefonicznie pod numerem 32 338 37 29 lub mailowo npp@starostwo.gliwice.pl

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Gieraltowicach
ul. Powstańców Śląskich 1 (OPS)
Nieodpłatnych porad prawnych udzielają radcywicy prawni

Dni i godziny otwarcia
Poniedziałek od godz. 11.00 do godz. 15.00
Wtorek od godz. 11.00 do godz. 15.00
Środa od godz. 11.00 do godz. 15.00
Czwartek od godz. 11.00 do godz. 15.00
Piątek od godz. 9.00 do godz. 13.00

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego w Sośnicowicach
ul. Szprynek 1 (OPS)
Punkt prowadzony przez Stowarzyszenie Na Rzecz Poradnictwa Obywatelskiego DOGMA

Dni i godziny otwarcia
Poniedziałek od godz. 13.00 do godz. 17.00
Wtorek od godz. 9.00 do godz. 13.00
Środa od godz. 9.00 do godz. 13.00
Czwartek od godz. 9.00 do godz. 13.00
Piątek od godz. 9.00 do godz. 13.00

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Wielowisi, ul. Główna 1
Punkt prowadzony przez Stowarzyszenie Na Rzecz Poradnictwa Obywatelskiego DOGMA

Dni i godziny otwarcia
Poniedziałek od godz. 14.00 do godz. 18.00
Wtorek od godz. 14.00 do godz. 18.00
Środa od godz. 8.00 do godz. 12.00
Czwartek od godz. 8.00 do godz. 12.00
Piątek od godz. 8.00 do godz. 12.00

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej w Pyskowicach, ul. Strzelców Bytomskich 3
Nieodpłatnych porad prawnych udzielają adwokaci

Dni i godziny otwarcia
Poniedziałek od godz. 11.30 do godz. 15.30
Wtorek od godz. 11.30 do godz. 15.30
Środa od godz. 11.30 do godz. 15.30
Czwartek od godz. 7.30 do godz. 11.30
Piątek od godz. 7.30 do godz. 11.30

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego w Rudzińcu, ul. Gliwicka 26
Punkt prowadzony przez Stowarzyszenie Na Rzecz Poradnictwa Obywatelskiego DOGMA

Dni i godziny otwarcia
Poniedziałek od godz. 9.00 do godz. 13.00
Wtorek od godz. 11.30 do godz. 15.30
Środa od godz. 11.00 do godz. 15.00
Czwartek od godz. 13.30 do godz. 17.30
Piątek od godz. 9.00 do godz. 13.00

darmowa pomoc prawna

WYGRAŁ Z NAMI

Na zdjęciu Waldemar Biegański z Trachów, który wygrał wrześnie edycję konkursu „Wygraj z nami”, organizowanego przez Placówkę Terenową KRUS w Gliwicach wspólnie z naszą redakcją.

Cykliczny konkurs ma na celu propagowanie zasad bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie rolnym. Pan Waldemar wygrywając konkurs wykazał się najlepszą wiedzą na temat tego, jak udzielać pierwszej pomocy przedmedycznej. Nagrodę odebrał od Reginy Kowalskiej z Placówki Terenowej KRUS w Gliwicach oraz starosty gliwickiego Waldemara Dombka, którzy towarzyszą mu na zdjęciu.

(RG)



Foto: ROMANA GOZDEK

Szanty wciąż lubiane...

Tawerna Garland nad Małym Dzierzmem w Pyskowicach, która od czerwca tego roku działa w nowej organizacji, zaprosiła znanego w środowisku wykonawców szantowych niewidomego pieśniarza Romana Roczenia. Dzięki niemu społeczność żeglarska tego jeziora, przy okazji jesiennych regat zorganizowanych jako memoriał zmarłego niedawno kolegi Krzysztofa Nadolskiego, spędziła miły wieczór. Regaty odbyły się 16 października i zgromadziły 12 łodzi w klasie OMEGA, które rozegrały 3 wyścigi.

- Gdy mówiłem o Twoim planowanym koncercie, jeden ze znajomych zapytał mnie, czy to będzie śpiewał ten znany Roczeń, ten od „Białej Sukienki”. Było mi wtedy bardzo miło, że się wpasowałem z programem. Dla kogo śpiewasz? Kto jest Twoim głównym odbiorcą?

- Jestem kojarzony głównie ze sceną szantową, gdyż w 2000 roku z tą sceną się polubiłem i ona mnie przygarnęła. Tak się złożyło, że dużej krajowej sceny dotknąłem w pobliżu muzyki morskiej. To zaowocowało moim projektem „Zobaczyć morze” i w ogóle przygodą z morzem. Wygrałem festiwal w Giżycku, a potem popłynąłem „Zawiszą Czarnym”, by dowiedzieć się, o czym śpiewam, by zrozumieć to „morze”. Nie lubię jednak twardego przywiązania mnie do takielunku. Stąd najpierw nieśmiało, a teraz już świadomie, włączam w piosenki szantowe to, co lubię. Nie dlatego, że nie lubię szant, ale staram się śpiewać piosenki, które rozumiem, w których jestem wiarygodnym. Średnio byłbym wiarygodnym śpiewając „Harley mój, to jest to, ko-

ale też dla nas. Społeczność nad Małym Dzierzmem ceni sobie urok tego naszego miejsca. Niektóre piosenki, które śpiewasz, pasują do tej atmosfery, bo są refleksyjne.

- Bardzo szanuję powód, dla którego tu przyjechałem. Nie chciałem zbyt dużo wypytywać, ale tak zadziała, by słówko lub dwa stworzyło atmosferę. Myślę, że się udało. Nie mam danych o miejscu, w którym funkcjonują moi słuchacze. Dla mnie świat zamyka się w przestrzeni, w której są ludzie. Mną nie powodują widoki za oknem, gdy wyjdę przed koncertem, by popatrzeć, bo nie mam takiej możliwości. Ja rozmawiam muzyką z ludźmi. To oni mi podpowiadają, co by chcieli. Umiejętność to wyczytać. Słucham, co się dzieje, gdy śpiewam spokojnie, a co się dzieje, gdy śpiewam szybciej, dynamiczniej. Wydaje mi się, że potrafię się z tymi oczekiwaniami zgrać. Nie znaczy to, że gram „pod publiczność”, ale żeby poopowiadać tekstem w taki sposób, by ludzie chcieli mnie słuchać.

- Jak zapamiętujesz teksty piosenek?

szanka – trochę tego, trochę tego. „Domokulturowe” to są takie, gdzie jest cisza i słuchacze słuchają, a „tawernowe” to są takie, że kto chce to słucha, a kto nie chce – nie. Ja ich nie różnicuję, które lepsze, które gorsze. Po prostu dzielę – takie są. „Domokulturowy” wymaga ode mnie dyscypliny, bo wiem, że jestem „pod lupką” – „na talerzu”. „Tawerniane” to nawet lubię, bo mogę sobie pozwolić na pewną swobodę, a w tym pierwszym musi być porządek. Nie znaczy to, że nieporządek muzyczny, ale może być luźno. Kiedyś grałem koncert „domokulturowy” i wiedziałem, że na sali jest osoba, której chciałem specjalnie podziękować i zaśpiewać jej „Port Amsterdam” – moją ulubioną rzecz. Zaśpiewałem pierwsze dwie linijki i czuję, że pusto. Gitarzysta zrobił obrót – dalej pusto. Wtedy przerwałem i mówię, że to się rzadko zdarza, ale się zdarzyło – zapomniałem tekstu i spróbuję jeszcze raz. Słuchacze cierpliwie to przyjęli, a ja spróbowałem jeszcze raz – znów pusto. Musiałem się ugiąć, mówiąc, że tę piosenkę zaśpiewam następnym razem, gdy się spotkamy. Takie rzeczy się zdarzają, ale na szczęście bardzo rzadko. Oczywiście, gdy zszedłem ze sceny natychmiast wszystko mi się odblokowało.

- Czy lubisz grać na małych salach? Nasza lokalizacja to „wrostek robaczkowy” Nad Kanalem w Pyskowicach – mała tawerna na końcu świata. Czy lubisz miejsca kameralne?

- W różnych scenach się grywało. I w Hali Ursynów dla kilku tysięcy osób, i w takich jak ta, a może mniejszych. Jak mam dużą scenę, to muszę wykonać robotę w sobie i wyobrazić sobie jednego widza, dla którego śpiewam. W dużych salach jest dużo przeszkadzających rzeczy. Zawsze spektakl sprowadzam do określonej małej grupki osób, dla których się go robi.

- Czy żeglarstwo jest ciekawe dla niewidomej osoby? Jak Ty to czujesz? Czy poszukiwałeś jeszcze innych aktywności?

- Ja już w życiu próbowałem: i skakałem ze spadochronem, i jeździłem jako pasażer motocyklem. W młodości dużo jeździłem autostopem. Uprawiałem żeglarstwo w wersji „muzycznej” - dla mnie żeglarstwo to głównie słuchanie morza. Nie potrzebuję osiągnięć, zdobywania mil morskich, portów. Porty dla mnie mogłyby nie istnieć, bo tam nie ma muzyki. W porcie trzeba zejść na ląd, który jest dla mnie przestrzenią obcą. Na statku jestem momentalnie u siebie, a w porcie ewentualnie po tygodniu się zadomowię.

- Chcę zapytać o popularność piosenki szantowej. Czy zainteresowanie nią się rozwija? Pytam, bo wydaje się nam tu, nad Małym

Roman Roczeń, właśc. Romuald Roczeń – polski niewidomy pieśniarz i gitarzysta. W repertuarze ma głównie utwory szantowe, jak i covery. Występuje od 1997 r. Zaczynał w warszawskich pubach, od razu zdobywając dużą popularność. Jest jednym z bardziej znanych polskich artystów szantowych. Niedawno wystąpił w powiecie gliwickim.



Roman Roczeń wciąż śpiewa szanty i robi to czarująco...

Dzierzmem, że popularność naszego żeglarstwa spada.

- Młodzi muzycy ciągle jeszcze patrzą na nasze pokolenie: EKT Gdynia, „Guru” Tyszkiewicz, Heniu Czekala, ja. Za chwilę to się skończy, bo naśladowanie nie ma sensu. Żeglarstwo morskie, czy lądowe jest dziwne – w nowych czasach może nie mieć racji bytu. Nie wiem, czy nowe pokolenie znajdzie cokolwiek ciekawego poza grą komputerową. Dla nich świat się kończy i zamyka na „enterze”. Ginie zmysł poszukiwania, znalezienia przyczyny.

- Czego mogą Tobie życzyć? Jakie są Twoje najbliższe plany artystyczne?

- Jesteśmy świeżo po wydaniu płyty „Piosenki z kaset”. Trzeba tak przygotować płytę, by była interesująca dla słuchacza i całkowicie bez zarzutu. By mogła być z przyjemnością odtwarzana 1000 razy. Gdy się ma więcej instrumentów, to się to łatwiej skleci. Ale jak jest tylko gitara i ja, to nie ma żartów. Na płycie, dzięki mojemu akompaniatorowi, Krzysztofowi, piosenki, które były tylko piosenkami „masowego rażenia”, przeniosły się w klimat ciekawej muzyki. Płyta nazywa się „Piosenki z kaset”, bo dziś prawie nikt nie pamięta

co to były kasety, kiedyś podstawowy nośnik informacji muzycznej. Piosenki były przegrywane po kawałku, dowiadywałem się później, jak powinien brzmieć oryginalny tekst. Nagrałem tam piosenkę, kiedyś opracowując ją tylko ze słuchu. Nie miałem tekstu, pomyliłem się w tekście autorstwa Ernesta Brylla. On zaś, jako autor, był dla mnie, gdy spotkaliśmy się, pobłażliwy, raczej ciesząc się z popularności swojego tekstu. Teraz kręci nam się pomysł zrobienia płyty z piosenkami międzywojennymi. Nic wspólnego z żeglarstwem, nie dlatego, że mamy coś przeciwko szantom, ale by było to nowe wyzwanie. Chciałbym jeszcze trochę pośpiewać, zachować radość ze śpiewania. Śpiewanie jest byciem w magicznym świecie. Kawałek sceny jest to przestrzeń bardzo moja, w której czuję się pewnie. W wielu miejscach potrzebuję wsparcia ludzi dookoła, ale tam jestem wyłącznie ze sobą. Przejmuję przy tym energię od ludzi, co mi pozwala żyć poza sceną i daje sens bycia. I niech by sobie to było jeszcze trochę.

- Dziękuję Romku za występ i rozmowę! Do zobaczenia!

**ROZMAWIAŁ:
BOGUSŁAW NOWAKOWSKI**



Malownicze żagłówki na Dzierznie Małym, jak z piosenki szantowej.

cham go”, bo nie widzę siebie na Harleyu. Piosenki morskie są zgodne ze mną. Tam byłem, to czuję, wiem, o czym mówić. Szanta to jest piosenka, którą lubią żeglarze, a tam się znajdzie i „Szukam, szukania mi trzeba” - piosenka o górach, i „Czwarta nad ranem”.

- Dziękuję Ci, że wpasowałeś się w atmosferę upamiętniającą Krzysztofa Nadolskiego, który zginął niedawno w wypadku. To było bardzo ważne nie tylko dla Rodziny, która była na koncercie,

- Tych piosenek jest dużo. Jedne się śpiewa częściej, inne trochę rzadziej. Największy kłopot, jaki czasami miewam, gdy pojawia się myśl, czy na pewno pamiętam tekst. Wtedy czuję mrozący krew w żyłach niepokój. Wtedy muszę się wyłączyć i powiedzieć sobie, że jakoś to będzie. Tekst się znajdzie wtedy, gdy będzie potrzebny – i on się znajduje.

- A jak masz już „czarną plamę”?
- Wtedy rzeźbię. Ja dzielę koncerty na „tawernowe” i „domokulturowe”. Tutaj u was była ciekawa mie-

„Pszociel Śląski Godki”

Miło nam poinformować, że **Teresa Szymońska, radna Rady Powiatu Gliwickiego, twórczyni Izby Regionalnej w Sośnicowicach, miłośniczka śląskiej gwary i tradycji została uhonorowana odznaką „Pszociel Śląski Godki” przez Zarząd Koła Górnośląskiego w Piekarach Śląskich.**

Pani Teresa zaangażowana jest od wielu, wielu lat w promowanie kultury śląskiej. Szczególnie dba o po-

popularyzowanie i rozwój gwary śląskiej. Uczestniczy w spotkaniach z dziećmi i dorosłymi, by pokazać piękno śląskiej mowy. Swoimi monologami urozmaica uroczystości regionalne. W konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku” zdobyła tytuł **ŚLĄZACZKI ROKU** w 2016.

Odznaka „Pszociel Śląski Godki” ustanowiona została przez Związek Górnośląski Koło Halemba w Rudzie Śląskiej w 2009 r. i przyznawa-

na jest osobom szczególnie zaangażowanym w popularyzowanie i rozwijanie gwary śląskiej. Wyróżnienie to otrzymało już ponad 150 osób z terenu Polski, Niemiec i USA. Gratulujemy!!!

Uroczyste wręczenie odznaki Teresie Szymońskiej odbyło się 18 września w czasie spotkania Rodziny Górnośląskiej na Górze Świętej Anny.

(oprac. MFR)



Foto: ROMANA GOZDEK

Teresa Szymońska jest laureatką niejednej nagrody.

Jubileusze Kół Gospodyń Wiejskich

W październiku swoje okrągłe jubileusze działalności obchodziły członkinie (i członkowie!) **Koła Gospodyń Wiejskich w Paniówkach, które świętowało jubileusz 50-lecia oraz Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich w Bojszowie, które uczciło swoją 10. rocznicę istnienia.**

– Bardzo się cieszymy z naszych dziesiątych urodzin i miło nam, że na tę uroczystość przybyło wiele znamienitych osób. Byli z nami m.in. Waldemar Dombek, starosta gliwicki, Andrzej Frejno, radny Rady Powiatu Gliwickiego, Piotr Zakrzewski, sekretarz Powiatu Gliwickiego czy Krzysztof Obrzut, wójt gminy Rudziniec oraz Andrzej Hosz, zastępca wójta gminy Rudziniec, a także wielu pozostałych naszych wspaniałych gości. Tak liczny udział świadczy o tym, że nasze stowarzyszenie jest dobrze postrzegane i doceniane w środowisku lokalnym – cieszy się Cecylia Frejno, prezes zarządu Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich w Bojszowie.

Energiczne kobiety z Bojszowa w ciągu dziesięciu lat działalności zdobyły wiele znaczących nagród w konkursach i przeglądach, angażowały się w wiele lokalnych imprez o charakterze kościelnym, biesiadnym, kulinarnym, artystycz-

nym, a przede wszystkim dbały o zachowanie tradycji, zwyczajów regionalnych i gwary śląskiej. Jubileusz był momentem do wspomnień, wiele osób zabrało głos, by powiedzieć choć kilka miłych słów o szacownych „kobietach z Bojszowa”, które są zawsze radosne, pracowite i pełne pomysłów.

Podobna atmosfera ogólnej wesołości towarzyszyła obchodom 50-

żewska. W uroczystości Abrahama KGW, czyli 50. urodzin uczestniczyli m.in. Barbara Dziuk, poseł na Sejm RP, Waldemar Dombek, starosta gliwicki oraz Andrzej Frejno, radny Rady Powiatu Gliwickiego.

List do członkiń KGW z Paniówek wystosował sam premier RP.

– Szanowne panie, pięćdziesiąt lat działalności to dobry początek na przyszłość. Wierzę, że te następne przyniosą kolejne sukcesy. Wszystkim paniom działającym w KGW Paniówki przekazuję wyrazy uznania i wdzięczności za niepowtarzalną energię i aktywność, którą dzielicie z innymi. Dziękuję za to, że zmieniają panie śląską wieś. Życzę niegasnącego zapалу w realizowaniu wszystkich pięknych pomysłów, które przyczynią się do zachowania naszego narodowego dziedzictwa – Mateusz Morawiecki, prezes Rady Ministrów RP.

Jubileusz był okazją do podsumowania, wspomnień, pochwalenia się wielkim dorobkiem w postaci licznych nagród zdobytych w konkursach, turniejach i przeglądach, przypomnienia anegdot i snucia planów na przyszłość. A tych z pewnością energicznym członkiniom KGW z Paniówek nie brakuje. Mają bowiem wiele pomysłów na następne lata swojej działalności.

Na obu uroczystościach zjedzono okazałe torty, na których wypisano symboliczne daty jubileuszy. Było więc radośnie, sympatycznie i smacznie!

Wszystkim Paniom zrzeszonym w Kole Gospodyń Wiejskich w Paniówkach oraz w Stowarzyszeniu Kobiet Wiejskich w Bojszowie życzymy kolejnych tak wspaniałych jubileuszy i wielu dalszych pomysłów na swoją różnorodną działalność!

(oprac. MFR)



Jubileuszowy tort smakował wybornie...

lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Paniówkach, którym przewodniczą Agnieszka Strzy-



Radośnie było także u pań z Bojszowa.

Gryfnie rozprawiali

22 października w Sośnicowicach pięknie godali i rozprawiali po naszymu...

– Boł to już trzeci gminny konkurs "POGODOMY PO NASZYMU". Patronat na nim objon nasz burmistrz Sośnicowic Leszek Kołodziej. Na binie godało aż 25 uczestników i to w roztomajym wieku: najmłodszy uczestnik, a tak

po prowadzie uczestniczka, miała 4 lata, a najstarszy miał 98 lat.

Dziynkuja i to fest za WSZYSTKO naszymu burmistrzowi, no i naszym sponsorom, kerzi se dołączyli do fajnych nagrod! Na bezrok bydymy "godać" zaś... – informuje Teresa Szymońska, radna Rady Powiatu Gliwickiego.

(oprac. MFR)



W Paniówkach sporo było serdecznych słów i życzeń.



Bajtyle tyż godały!

Sukcesy modelarzy z Iskry Kleszczów

Modelarze Sekcji Modelarskiej Iskra Stowarzyszenia Gildia Komiliton z Kleszczowa mogą się pochwalić kolejnymi modelarskimi sukcesami.

W niedzielę, 24.10.2021 r. rozegrano Mistrzostwa Polski Modeli Szybowców Sterowanych Automatycznie, w których zawodniczki Iskry: Zuzanna Piechaczek, Paulina Szumska i Katarzyna Kosmala zdobyły drużynowo tytuł II Wicemistrza Polski w Juniorach w klasie modeli F1E. Rozegrano również w tym samym dniu Mistrzostwa Polski Kobiet Modeli Szybowców Sterowanych Automatycznie w tej samej klasie modeli, gdzie Zuzanna Piechaczek została II Wicemistrzynią Polski.

– Pogoda dopisała, a postawa zawodniczek była pełna podziwu



Sukcesy modelarzy z naszego powiatu bardzo cieszą!

i sportowego ducha rywalizacji. Mimo zmęczenia pomagały młodszym od siebie zawodniczkom – mówi Rafał Szumski ze SM Iskra w Kleszczowie.

Tydzień wcześniej, 17.10.2021 r. zakończyły się XXXI OTWARTE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA RE-

DUKCYJNYCH MODELI PLASTIKOWYCH w Tychach. Modelarze z Kleszczowa wystawili 26 modeli w różnych klasach, za które zdobyli 3 trzecie miejsca, 4 drugie i 6 pierwszych. Wywalczyli również 2 puchary za zajęcie pierwszych miejsc dla najlepszego młodzika,

którym okazał się Rafał Stochaj i najlepszego juniora, a była nią Paulina Szumska.

– Niedawno odbył się także X Regionalny Konkurs Modeli Kartonowych Ruda Śląska 2021, na którym byliśmy w październiku tego roku. To kolejny konkurs modelarski, z którego przywieźliśmy 8 wyróżnień za modele kartonowe. Nasza najmłodsza modelarka, Hanna Piechaczek zdobyła tam kolejne swoje wyróżnienie, z którego wszyscy jesteśmy bardzo dumni. Przypomnę, że podczas zawodów modeli sterowanych automatycznie FRIENDSHIP CUP OF UKRAINE - MEMORIAL OF VALERIY GORYNIN - JUNIOR CATEGORY/ F1E, jakie odbyły się w sierpniu br., nasz modelarz, Kacper Kałużowski zdobył 2. miejsce w grupie juniorów. Brali-

śmy udział jeszcze w innych konkursach i festiwalach modelarskich np. w Ścinawce Średniej w gminie Radków w województwie dolnośląskim, gdzie uzyskaliśmy 13 miejsc na podium, w zawodach w Koszalinie uzyskaliśmy 9 miejsc na podium oraz wiele nagród specjalnych, w tym od rektora Politechniki Koszalińskiej. Za nami też udział w Modelarskiej ISKRZE 4 we Wrocławiu, gdzie wywalczyliśmy 10 nagród specjalnych, a Laura Stochaj zajęła 1. miejsce w kategorii modeli budowlane. Przed nami jeszcze kilka konkursów wyjazdowych oraz organizowany w Kleszczowie przez nasze stowarzyszenie i dofinansowany ze środków Gminy Rudziniec II Festiwal Modelarski Gminy Rudziniec – wlicza Rafał Szumski.

Naszym powiatowym modelarzom serdecznie gratulujemy dotychczasowych sukcesów!

(oprac. MFR)

Regaty na Dzierźnie Małym



Uczestnicy regat na Dzierźnie Małym.

Koledzy z klubów żeglarskich KORNELIUS i KLAR upamiętnili przyjaciela Krzysztofa Nadolskiego, który zginął w tym roku w wypadku, organizując regaty jego imienia, ostatnią w sezonie imprezę żeglarską na Małym Dzierźnie.

Regaty odbyły się w klasie OMEGA i miały dość prostą formułę – start i opłynięcie wyspy z ominięciem jednego znaku kursowego. Startowało 12 łodzi i rozegrano 3 wyścigi. Wygrał jako sternik, znawca jeziora, tubylec, Tomasz Siuda z załogą. Drugie miejsce wywalczyła załoga Maytur 5 ze sternikiem Krzysztofem Molawką, a trzecie sternik Włodzimierz Materna z załogą na łodzi POL94.



Pełne wyniki:

1. Toyota - st. Tomasz Siuda
2. Maytur 5 - st. Krzysztof Molawka
3. Pol94 - st. Włodzimierz Materna
4. Nautilus - st. Maciej Brodała
5. Iskra - st. Agnieszka Johan
6. Hornet - st. Bartosz Kucharz
7. Śledziu - st. Leszek Włodarczyk
8. Skarbnik - st. Eugeniusz Filipowski
9. Zula - st. Andrzej Białasiewicz
10. D-1517 - st. Łukasz Mysik
11. D-424 - st. Zbigniew Żyrek
12. Maytur 4 - st. Zygfryd Wieszok

Po emocjach na wodzie żeglarze spotkali się w Tawernie Garland na posiłku, rozdaniu nagród i wyróżnień oraz miłym wieczorem muzycznym, który uświetnili warszawscy artyści - niewidomy pieśniarz Roman Roczeń oraz wspaniały gitarzysta Krzysztof Kowalewski. Wieczór przeciągał się długo i szkoda, że Tawerna mogła pomieścić tylko 50 osób...

BOGUSŁAW NOWAKOWSKI

Wiatr w żaglach...

Gliwicki Klub Kolekcjonerów

Gliwicki Klub Kolekcjonerów w bieżącym roku świętuje jubileusz 10-lecia działalności.

Z tej okazji członkowie klubu wydali okazjonalne monety – złotą, srebrną i brązową, z barwnym herbem Gliwic. Przypomnijmy, że kolekcjonerzy, którzy w swoim gronie skupiają także sympatyków z powiatu gliwickiego, interesują się w szczególności: filatelistyką (zbieraniem znaczków), numizmatyką (kolekcjonowaniem monet), deltiologią (gromadzeniem kartek pocztowych), birofilistyką (zbieraniem akcesoriów związanych z browarnictwem), modelarstwem (gromadzeniem rozmaitych modeli jeżdżących, latających, pływających), falerystyką (kolekcjonowaniem odznak, medali, odznaczeń) itd. W swoich zbiorach,



Monety wydane z okazji jubileuszu 10-lecia Gliwickiego Klubu Kolekcjonera.

jakie często prezentują na rozmaitych wystawach, posiadają prawdziwe skarby i perełki kolekcjonerskie.

Życzymy im dalszej pasji w zbieraniu!

(MFR)

Powiatowe morsy rozpoczęły sezon!

Jesienna aura sprzyja różnego rodzaju aktywnościom, choć poranki i wieczory już mroźne, dla niektórych "tym lepiej". Właśnie powoli rozpoczyna się sezon na morsowanie. Morsy z powiatu gliwickiego zanurzają się w odmętach pobliskich jezior i zbiorników wodnych, by har-

tować swe ciała. Sezon tegorocznego morsowania uważamy za otwarty! Morsów nie zraża deszcz, wiatr czy śnieg, choć oczywiście najlepiej zanurzać się w zimnej wodzie w słoneczny dzień. A wszystko to dla zdrowotności!

(MFR)



Powiatowe (i gliwickie) morsy w zimnych już wodach Jeziora Czchowickiego.

Nowy etap życia

„Coś się kończy, coś się zaczyna”... Tą maksymą chcemy powiadomić naszych Czytelników, że wieloletnia redaktor naczelna Wiadomości Powiatu Gliwickiego, Romana Gozdek, właśnie przechodzi na emeryturę.

Funkcję rzecznika prasowego Starostwa Powiatowego w Gliwicach pełniła od 2007 r., będąc jednocześnie redaktorem naczelną naszej gazety. Zawsze z pozytywnym nastawieniem, choć pracy było dużo, wesoła, życzliwa, uśmiechnięta. Co miesiąc zapelniała tekstami szesnaście stron naszych Wiadomości Po-

wiatu Gliwickiego oraz zamieszczała informacje na stronie internetowej, współpracowała z mediami, żyła pracą nie tylko w tygodniu, ale również w weekendy, towarzysząc Państwu podczas wielu imprez powiatowych. Zawsze z drugiej strony aparatu fotograficznego, zawsze w biegu.

Romana Gozdek skończyła Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, pracowała m.in. w Głosie Zabrza, Nowinach Gliwickich i Dzienniku Zachodnim. Reprezentowała „dobrą, sprawdzoną szkołę polskiego dziennikarstwa”, zawsze rzetelnie

opisując każdy temat. Była też współautorką kilku albumów i folderów powiatowych, bohaterką jednego z filmów promujących powiat gliwicki.

Serdecznie dziękujemy Pani Romie za współpracę, za pracowitość, długie godziny swojego prywatnego czasu poświęcone naszym Wiadomościom Powiatu Gliwickiego, za chwile, jakie razem przeżyliśmy, za planowanie tematów, redakcyjną radość i wspólną pracę. Będzie nam Pani Redaktor bardzo brakować...

Na nowym, pięknym etapie życia życzymy naszej niezapomnianej



Romana Gozdek w pracy.

Pani Rzecznik dużo zdrowia, radości dnia codziennego, samych słonecznych dni i pięknych podróży

(bo wiemy, że lubi!). Wszystkiego, co najlepsze!

(MFR)

Śmiechu warte, czyli humor starzika o mianie Gregory

Przedstawiamy Państwu humorystyczne przemyślenia Grzegorza Brożka z Gliwic, który jest muzykiem, poetą i pieśniarzem.

Całą rodziną stali nad grobem i grzebali wszystko w pamięci!

Przed wściekłą chronią człowieka - szczepionka oraz kaganiec!

Na wakacje wyjeżdżamy do babci, aby ona nie mogła przyjechać do nas!

Kajdany małżeńskie są tak ciężkie, żeby je udźwignąć potrzeba do tego dwóch osób, a czasem trzech!

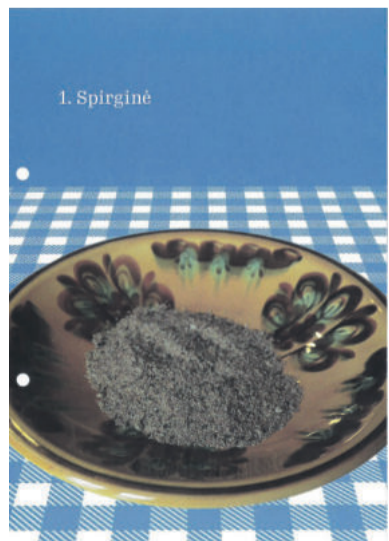
GRZEGORZ BROŻEK

Litewskie przysmaki – bardzo proste, a wyjątkowo smaczne

Znów sięgamy do wydanej niedawno przez naszych partnerów z Powiatu Puckiego książki kucharskiej pt. „Wielka uczta regionów”. Przeglądając jej karty aż slinka leci...

Postanowiliśmy przedstawić naszym Czytelnikom dwa bardzo proste przepisy na oryginalne litewskie potrawy kuchni żmudzkiej z powiatu Skuodas (partnerski region Powiatu Puckiego). Litwini mają naprawdę pyszne dania, którymi chętnie się dzielą. Dziś proponujemy Państwu dwa litewskie dipy, jakie najlepiej Litwinom smakują z ziemniakami, ale równie dobrze można jej jeść np. z chrupiącym chlebkiem.

SPIRGINE



Składniki:

- ◀ nasiona konopi – 200 g
- ◀ sól – 0,5 łyżeczki
- ◀ cebula – 1 sztuka
- ◀ odrobina oleju

Wykonanie:

Nasiona konopi prażymy na suchej patelni, aż zaczną pękać. Studzimy je i mielimy lub miażdżymy na jednorodną masę, dodajemy sól i pieprz. Cebulę obieramy i kroimy najdrobniej, jak to możliwe. Na patelnię wlewamy odrobinę oleju i powoli podsmażamy cebulę. Po ostudzeniu dodajemy ją do zmielonych nasion konopi. Dobrze całość mieszamy. Żmudzini jedzą ziemniaki ugotowane w mundurkach zanurzając je w spirgine. Mniam...

ŽEMAITISKAS KASTINYS

Składniki:

- ◀ śmietana – 375 g
- ◀ masło – 4 łyżki (wyciągamy wcześniej z lodówki, aby nie było twarde)
- ◀ czosnek – 2 ząbki

Na początku łyżkę śmietany i masło mieszamy w misce drewnianej łyżką. W przypadku tworzenia się drobnych grudek, należy włożyć miskę do innego, większego naczynia z gorącą wodą i mieszać (uważać, aby nie przegrzać!). Po wymieszaniu masy dodajemy do niej kolejną łyżkę śmietany i nadal mieszamy. Czynność tę powtarzamy aż do wyczerpania śmietany. Gdy masa zacznie gęstnieć, dodajemy starty lub roz-



gnieciony czosnek i mieszamy ponownie. Posypujemy świeżo posiekanym koperkiem. Jeśli podczas mieszania zauważymy w masie cząsteczki masła, ponownie stawiamy miskę do garnka z gorącą wodą i jeszcze raz dokładnie mieszamy. W przeciwnym razie otrzymamy masło, a nie kastinys. Podajemy z gotowanymi ziemniakami.

(oprac. MFR)

Jesień zachęca do podróży...

...tych małych i dużych po powiecie gliwickim. Polecamy ruch, nie tylko w słoneczne dni, ale nawet w te mgliste i szarobure, a nawet deszczowe.

Warto wsiąść na rower, wziąć do ręki kije nordic-walking albo truchcikiem ruszyć przed siebie. W ten sposób, nie tylko przy ładnej pogodzie, ale właśnie przy brzydszej również, hartujemy swoje ciało. To naprawdę procentuje, a prawdziwy piechur, biegacz czy rowerzysta zimna się nie boi. Polecamy ruch na świeżym powietrzu w plenerach naszego pięknego powiatu! Pamiętaj jednak zawsze należy o zasadach bezpieczeństwa – na drogę czy ulicę pieszo czy rowerem zawsze zabiera-



my ze sobą widoczne odblaski, aby przy ograniczonej jesienią widoczności pozostać zauważonym przez kierowców!

Życzymy miłych spacerów, biegów i rowerowych wypraw nawet w jesienną pluchę!

(MFR)

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Poprawne hasło krzyżówki z poprzedniego numeru WPG brzmi WRZOSOWISKO. A jakie jest hasło tej krzyżówki? Zachęcamy do jej rozwiązania.

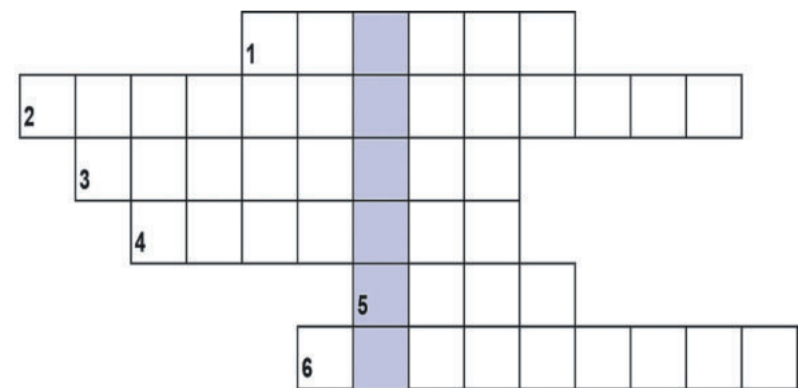
Pytania do krzyżówki:

1. Pieśni żeglarzy.
2. Np. Polska odzyskała ją w 1918 roku.

3. Miesiąc, w którym opadają liście.
4. Inaczej ekspozycja np. plakatów propagandowych z okresu powstań śląskich.

5. Skrót od Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.
6. Gmina powiatu gliwickiego leżąca najdalej na północ, ostatnio słynie z wiatraków.

(Oprac. MFR)



WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO są bezpłatnym miesięcznikiem samorządowym, wydawanym ze środków Powiatu Gliwickiego.

WIADOMOŚCI POWIATU GLIWICKIEGO

Redaktor naczelna: Romana Gozdek
Zespół: Magdalena Fiszer-Rebisz, Piotr Szoltysek
Współpraca: Ewa Pieszka, Skład: A. Olbrzymek
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, tel. 32 332 66 65, 32 338 37 96

e-mail: redakcja@starostwo.gliwice.pl www.powiatgliwicki.pl
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przeredagowań i zmiany tytułów. Przekazanie tekstów i zdjęć do redakcji jest równoznaczne z udzieleniem wydawcy licencji niewyłącznej na ich druk i prezentację w internecie.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Drukarnia Sosnowiec Nakład: 12 000 egzemplarzy